ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 77 A Rok XIV

WARSZAWA
WTOREK
14 marca
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„NIE MOŻNA KRZEWIĆ WIELKIEJ IDEI W ATMOSFERZE, KTÓRA NIE JEST ANI MROZEM, ANI UPAŁEM, ALE KWASZENIEM SIĘ, GNICIEM ZIEMI, POWIETRZA I DUSZ LUDZKICH".
Jan Popławski
„Wielkie i małe idee".

Młodzież poświęci wszystko dla Polski
Poeci niech piszą o B. B.
Sen. Rembieliński w obronie młodzieży

W Senacie toczyła się w poniedziałek dyskusja nad budżetem Min. Oświaty. Wywołała ona duże zainteresowanie zarówno wśród senatorów, jak prasy i publiczności składającej się przeważnie z młodzieży uniwersyteckiej, która uważnie przysłuchiwała się obradom.

Po referacie sen. Dobaczewskiego pierwszy zabrał głos **sen. Zarzycki,** który odpierał stawiane mu zarzuty, a równocześnie atakował młodzież za ostatnie wypadki na terenie lwowskim.

Następnie przemawiał **sen. Remieliński:** W tej dyskusji raz po raz słyszymy utyskiwania na młodzież. Ja bym pragnął zająć podstawę odwrotną i zastanowić się nie nad tym co młodzież robi z nami, **lecz co my robimy z młodzieżą.**

Pierwszym błędem, który popełniamy jest aktualizacja wychowania objawiająca się w programach szkolnych i w tematach nauczania. Za wiele mówimy w szkole o Polsce współczesnej, a za **mało o Polsce wiecznej.** W programie gimnazjalnym w literaturze **staropolskiej poświęca się trochę miejsca w klasie 2 i zaleca** się lekturę jednego fragmentu Reja, jednej pieśni Kochanowskiego, jednej fraszki i fragmentu z Sobótki, a potem fragmentu z jednego Kazania Skargi. W ten sposób można tylko skrompromitować literaturę Złotego Wieku w oczach ucznia.

BANDROWSKI ZWYCIĘŻA SIENKIEWICZA

A teraz jeżeli chodzi o literaturę współczesną rola Sienkiewicza jest jeszcze dość skromna. Obowiązkowo czyta się **nowelę „Janko Muzykant" i „Bartek Zwycięzca",** natomiast Sieroszewskiego obowiązują trzy **dłuższe dzieła w całości a Kadena „Trzy Wyprawy".** Nauczyciele skarżą się, że młodzież nie rozumie tych utworów. Choćbyśmy nawet przyjęli, że celem nauki literatury jest poznanie przede wszystkim twórczości Sieroszewskiego i Kadena, to choćby dla lepszego podmalowania tła należałoby poznać także innych autorów.

OZON W POEZJI

Niedawno w Sejmie p. Dąbkowski wyraził żal, że Polska Akademia Literatury i polska poezja za mało opiewa O. Z. N. Zbyt cenię pozytywną rolę O. Z. N., abym miał podtrzymywać ten postulat. Pamiętajmy, że jak za Schillerem powtórzył Mickiewicz, **„co ma ożyć w pieśni musi umrzeć w życiu". Niech poeci nie piszą o O. Z. N. niech już piszą o B. B. W. R.**

Gazeta staje się jedną z głównych pomocy naukowych i tak samo mały rocznik statystyczny.

ŚWITALSKI, A TACYT

Byłem kiedyś u przyjaciela i wpada jego córeczka. Zwraca się do mnie: Panie redaktorze mam właśnie pisać referat do szkoły, kiedy był gabinet Świtalskiego? (wesołość). Jeżeli się mówi, że wychowankowie szkoły klasycznej byli lepsi, to zawdzięczać to należy nie tylko gimnastyce umysłowej, jaką powoduje nauka łaciny i greki, ale i temu, że także tematycznie tamta szkoła dawała wyjście w świat szerszy i zetknięcie z tym, co jest wieczne. **U Tacyta i Liwiusza nie czytamy o gabinecie Świtalskiego.** Współczesność wpada wszędzie w umysły, krzyczy przez radio i woła z łamów gazet. Trzeba, żeby gdzieś było jakieś oderwanie i poznanie rzeczy trwalszych.

Skutkiem tej aktualności jest także rozpolitykowanie młodzieży. Wynikiem nauki jest wprawa w aktualne przemówienia i odezwy okolicznościowe. Byłem raz na pewnej uroczystości szkoły powszechnej na Kresach. Przyjechał starosta i 10-letni uczniak cienkim głosem zaczyna przemówienie: Panie starosto, my młodzież szkolna ślubujemy, że na odcinku szkoły będziemy podciągali Polskę wzwyż!

KOMPROMISOWOŚĆ STARSZYCH

A w dodatku my starsi nie imponujemy młodzieży wskutek braku energii i wskutek naszej kompromisowości. Np. paląca jest na wyższych uczelniach kwestia żydowska. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że nie jest dla Polski potrzebne, aby miała więcej adwokatów - żydów, lekarzy - żydów i nauczycieli - żydów. Jesteśmy katolikami w olbrzymiej większości, **a synod prowincjonalny w Częstochowie postawił jako obowiązek nie dopuszczanie do łączenia młodzieży polskiej z żydowską w jednej szkole.** Mimo to nic nie robimy. Tu nie ma co mówić o numerus clausus, **tu musi być numerus nullus, nie dopuszczenie młodzieży żydowskiej do polskich uniwersytetów.** Sprawiedliwość wymaga, aby i żydzi mieli jakąś wyższą uczelnią. Więc proponuję proste wyjście: **uznamy Wolną Wszechnicę Polską za szkołę żydowską.** To nie będzie skok rewolucyjny i nie trzeba by wielkich zmian w składzie osobowym. Jeżeli po wojnie światowej Grecy i Turcy wykonali milionowe przeniesienie ludności, to chyba i dla naszego pokolenia nie będzie to trud zbyt gigantyczny, aby tę sprawę jakoś rozwiązać.

Jeżeli uwzględnimy objektywnie warunki, jakie istnieją nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, to powinniśmy dziękować Bogu, że **nasza młodzież jest jeszcze taka, jaka jest. Tak żywiołowo patriotyczna,** tak instynktowo odczuwająca wszelkie niebezpieczeństwa dla narodu i tak szczerze religijna. **Możemy być spokojni, że ilekroć zajdzie potrzeba, przeleje ona zawsze ostatnią kroplę krwi i poświęci wszystko za całość i niepodległość Polski, za jej honor i wielkość.**

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE



Ojciec Św. Pius XII po koronacji błogosławi całemu światu z balkonu Bazyliki Św. Piotra.

Daladier chce ocalić Dżibutti
Kandydaci na prezydenta Francji
Wybór 5-go kwietnia

PARYŻ, 13. 3. (Korespondencja własna). Sprawą, która wywołuje dzisiaj największe poruszenie w Paryżu jest bezwzględnie sprawa wyboru nowego prezydenta Francji.



Daladier

Wybory odbędą się coprawda dopiero 5 kwietnia, nie mniej posiadają one tak doniosłe znaczenie w dzisiejszej sytuacji politycznej, że już teraz stanowią one zasadniczy ośrodek zainteresowań politycznych.

„DALADIER OCALI DŻIBUTTI"

Wśród kandydatów na nowego prezydenta Francji wysuwa się na czoło obecny premier rządu Daladier. Daladier szeregiem energicznych posunięć w dziedzinie polityki zagranicznej, gospodarczej i robotniczej zyskał sobie bardzo wielu zwolenników. Czasy dzisiejsze wymagają polityki energicznej i dlatego każdy, kto taką politykę będzie prowadził, może liczyć na sympatię dużej części społeczeństwa.

Daladier zdaje sobie z tego sprawę i, na razie nieoficjalnie, nie mniej jak się zdaje godzi się z wysunięciem swej kandydatury na prezydenta. By zyskać sobie większą popularność w szerokich masach, Daladier stworzył slogan „Daladier chce ocalić Dżibutti". Tym sloganem chce zawojować szerokie masy.

W rzeczywistości, jeśli by kandydatura Daladiera została rzeczywiście postawiona, przeciw niemu będą głosowali bezwzględnie komuniści, ale duża część radykałów i umiarkowanych oświadczy się na pewno za nim, poprą go, socjaliści, gdyż wolą go na stanowisku prezydenta niż premiera i chcą go wreszcie odstawić na drogę, która prowadzi do garażu".

GRA HERRIOTA

Herriot ogłasza wprawdzie, że zrezygnował z kandydatury na prezydenta, ale wtajemniczeni twierdzą, że ta rezygnacja nie jest szczerą, a nawet przeciwnie, że jest ona tylko grą polityczną mającą wzmocnić jeszcze bardziej pozycję Herriota jako kandydata na przyszłego prezydenta Francji.

Herriot liczy przede wszystkim na poparcie zwolenników Frontu Ludowego, zwanego we Francji popularnie „Front Popü". Głównym argumentem, przy pomocy którego Herriot chce sobie zyskać sympatyków jest, że jest on człowiekiem przyszłości. Herriot mówiąc nieoficjalnie o swej kandydaturze na prezydenta, stara się więc pozyskać sobie zarówno senatorów jak i deputowanych. Herriot jest bowiem człowiekiem, którego wysunie przyszłość, a Herriot nie zapomni naturalnie wtedy o tych, którzy na niego głosowali. Za Herriotem są poza tym wszyscy komuniści, sympatyzujący z Moskwą.

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEZŁOMNA

Wśród kandydatów na prezydenta wymienia się też niejakiego Jeanneney. Osobistość ta wysunęła się na czoło życia politycznego Francji w roku ubiegłym, w okresie „monachijskim". Jeanneney był jednym z niewielu, którzy chcieli, by Francja za wszelką cenę **dotrzymała swych zobowiązań** wobec Czechosłowacji, **nawet gdyby** to miało wywołać wojnę. Jeanneney w ten sposób jest niejako symbolem sprawiedliwości nielękającej się niczego i zawsze gotowej do walki w obronie prawa.

Taka opinia może uzyskać wielu zwolenników zarówno w kołach prawicowych, jak i umiarkowanych, lewicowych.

OBRONA PLACÓWKI

Nie można pominąć i osoby dotychczasowego prezydenta Francji Lebrun. Agitację za nim robią jego najbliżsi znajomi i krewni, a poza tym wszyscy ci, którzy dotąd mieszkają w złoconych salach pałacu przy Polach Elizejskich i którzy niechętnie myślą o ich opuszczeniu. Podobno nawet w parlamencie grupa deputowanych chce zawiązać „konfederację imienia Lebrun", dla wybrania go na prezydenta.

Ale z drugiej strony Lebrun ma również swoich przeciwników, ze względu na brak energii

OUTSIDERZY

Wśród „outsiderów" wysuwa się osoba Queuille, który wskrzesiłby tradycję prezydentów „wiejskich", t. zn. zajmujących się przede wszystkim zagadnieniami rolnictwa. Umiarkowany, radykał, niema wrogów, ale też i niema wielu przyjaciół.

Niesposób pominąć i Fernanda Bouisson, który już kiedyś kandydował na prezydenta, poza tym przez wiele lat stał on na czele Izby Deputowanych. Za nim wypowiedziałby się bezwzględnie Laval. Bouisson posiada wielu przyjaciół osobistych w różnych grupach politycznych.

Mówi się również o François Pietri, kombatancie, który już wiele razy był ministrem. On to przyczynił się do odrodzenia francuskiej marynarki wojennej.

Krążą wreszcie pogłoski o Leonie Bérard, człowieku dużej kultury, humaniście.

Czy będzie kandydował na prezydenta, marsz. Pétain, obecny ambasador Francji w Hiszpanii narodowej? — oto pytanie, na które wielu usiłuje znaleźć odpowiedź. Jest to kandydatura dużej miary.

Jak stąd widać, kandydatur na prezydenta Francji jest bardzo wiele. Która z nich zwycięży?

Mowa min. Becka

Przemówienie min. Becka na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu nie miało charakteru exposé obejmującego całość spraw polityki zagranicznej, miało ono charakter wyjaśnień udzielonych senatorom na zadane przez nich pytania.

W swym przemówieniu min. Beck stosunkowo mało poświęcił uwagi sprawie naszego stosunku z zachodnim sąsiadem. Sprawa ta budzi może mniej sporów i różnic w społeczeństwie polskim niż to się pozornie wydaje.

Społeczeństwo polskie odrzuca podszepty żydowskie zmierzające do wywołania konfliktu polsko - niemieckiego, równie niepożądanego dla stron obu. Społeczeństwo polskie uważa, że jedynie mocna postawa Polski we wszelkich sprawach dotyczących naszego honoru lub naszych interesów może zapewnić nam poprawne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem. Różnice w tym zakresie dotyczą raczej metod niż celów.

Min. Beck w swym przemówieniu poświęcił dużo miejsca zagadnieniom basenu naddunajskiego i w tym zakresie przemówienie jego wywołuje dużo wątpliwości.

W dalszym bowiem ciągu min. **Beck traktuje z najwyższą życzliwością** tezy węgierskie w sprawie Rusi Przykarpackiej, które nie zdały egzaminu życiowego.

Z drugiej strony aczkolwiek w stosunku do Czechosłowacji ton min. Becka uległ znacznej zmianie — przyczyny tej przemiany min. Beck szeroko wyjaśnia — to jednak ten nowy ton jest jeszcze pełen zastrzeżeń. W każdym razie odbiega bardzo wyraźnie od serdecznego tonu stosowanego do Węgier.

Z ostatniego przemówienia wynika, że nasze M. S. Z. wciąż szuka drogi do Pragi **przez Budapeszt zamiast od**wrotnie szukać drogi do Budapesztu przez Pragę. W tym zakresie polityka min. Becka sprzeczna jest z tradycjami polityki jagiellońskiej, która w dzisiejszych czasach często jest argumentem mającym uzasadnić słuszność wytycznych w polityce zagranicznej.

Odbywające się dzisiaj w Czechach przemiany pozwalają wierzyć w możliwość nawiązania przyjaznych stosunków z odrodzonym państwem czechosłowackim. Koniecznym jednak tego warunkiem jest zdecydowana wola ze strony Polski.

Jan Korolec

Żydzi udekorowali Roosevelta medalem zasługi

WASZYNGTON, 13. 3. W tych dniach żydzi nadali prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Rooseveltowi, jedno z swych największych odznaczeń, medal „American Hebrew Medal 1938" za zasługi, jakie położył, propagując zbliżenie między chrześcijanami a żydami.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.: chmurno i miejscami opady. Cieplej. W nocy większe przymrozki, tylko na wschodzie i w górach, wiatry zachodnie, umiarkowane, na wybrzeżu dość silne.

500000 tłumy w Rzymie

Wspaniałe uroczystości koronacyjne

Pius XII na tronie papieskim

CITTA DEL VATICANO, 12. 3. Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się o godz. 8 m. 30 rano.

W uroczystościach wzięli udział: następca tronu włoskiego ks. Piemontu — jako reprezentant króla, minister spraw zagr. hr. Ciano — jako przedstawiciel rządu włoskiego, 45 członków różnych rodzin książęcych, 40 misji zagranicznych, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Watykanie, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego — ks. Luigi Chigi Albani della Rovere, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego, kardynałowie, patriarchowie, arcybiskupi, biskupi oraz niezliczone rzesze duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Liczba osób zgromadzonych w Bazylice wynosiła 60.000, a na placu przed Bazyliką i w alei Pojednania około 500.000.

Orszak papieski

Orszak papieski wyruszył z pałacu Watykańskiego przez schody królewskie. Przed portykiem Bazyliki zgromadzili się wszyscy goście honorowi, którzy oczekiwali na pojawienie się Ojca Świętego. Księstwo Piemontu, którzy stali na pierwszym miejscu uklękli w chwili ukazania się Ojca Świętego. Papież udzielił parze książęcej specjalnego błogosławieństwa. Ojciec Święty Pius XII był niesiony na sedia gestatoria. Papież był ubrany w białą kapę koronacyjną wyszywaną złotem oraz mitrę. Dookoła sedia gestatoria kroczyli dworzanie, oficerowie gwardii szlacheckiej oraz dwaj kardynałowie — diakoni, asystujący Ojcu Świętemu przy odprawianiu mszy świętej.

W orszaku papieskim kroczył kapelan niosący tiarę. Kardynałowie ugrupowani według 3-ch stopni diakonów, prezbiterów i biskupów szli w pobliżu sedia gestatoria, a bezpośrednio przed sedia kroczył książe — asystent tronu papieskiego don Marcantonio Colonna, dwaj szambelani niosą wspaniałe wachlarze z piór strusich zwane Flabella, a 8 prałatów sygnatury apostolskiej podtrzymuje baldachim.

Przy wejściu do Bazyliki składa hołd Ojcu Świętemu kapituła Bazyliki Św. Piotra. Orszak kieruje się do kaplicy Przenajświętszego Sakramentu, gdzie Papież opuściwszy sedia gestatoria spędza chwilę klęcząc na adoracji Najśw. Sakramentu.

Na sedia gestatoria

Papież Pius XII zajmuje ponownie miejsce na sedia gestatoria, orszak formuje się na nowo, kieruje się do kaplicy Gregoriańskiej, gdzie Ojciec Święty zasiadłszy na tronie przyjmuje t. zw. Homagium kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Kardynałowie są ubrani w czerwone sutanny oraz komże, na które narzucone mają wielkie płaszcze t. zw. cappa magna z długimi trenami gronostajowymi. Treny te podtrzymują kapelani, towarzyszący kardynałom. Jedynie kardynałowie, należący do zakonów są ubrani sutanny i habity koloru danego zakonu.

Po zakończeniu hołdu kardynałów, w czasie którego chór benedyktyński z klasztoru Św. Anzelma w Rzymie śpiewa „Tu est Petrus". Kardynałowie przywdziewają szaty liturgiczne, a mianowicie alby, białe mitry i zależnie od stanu kardynałowie — biskupi — kapy złote, kardynałowie - prezbitrzy — ornaty, kardynałowie diakoni — dalmatyki.

Po zaintonowaniu przez Ojca Świętego „Deus in adiutorium meum intende" chór śpiewa, według melodii gregoriańskiej psalmy Nony, poczym po zakończonych modłach orszak udaje się do konfesji Św. Piotra, gdzie Ojciec Święty przystępuje do odprawiania Mszy św. według rytuału papieskiego. Jest to koronacyjna Msza papieska św. Marcelego.

Włożenie paliusza

Podczas odprawiania Nony, księstwo Piemontu, członkowie rodzin panujących oraz misje zagraniczne zbliżają się w uroczystym pochodzie do swych miejsc. Po pierwszych modłach kardynał-diakon Canalli zdejmuje Ojcu Świętemu mitrę i nakłada paliusz odmawiając formułę liturgiczną. Paliusz jest przymocowany do fanonu, czyli szaty koronacyjnej w kształcie czerwono - białej peleryny.

Po Kyrie Eleison Papież zasiada na tronie i przyjmuje ostatni hołd kardynałów, którzy całują jego pantofel i rękę, zaś inni dostojnicy całują Papieża w pantofel i w prawe kolano.

Przy grobie Piusa XI

Podczas śpiewania litanii Papież schodzi do grobów watykańskich i modli się przy grobie Piusa XI-go. Następnie Msza odbywa się, według zwykłego rytuału aż do „Agnus Dei", poczym Papież opuszcza ołtarz i zasiada na tronie. Subdiakon przynosi hostię, którą Papież spożywa, a potem klęcząc oczekuje na kielich, który przynosi kardynał - diakon. Po przyjęciu Komunii pod postacią wina przez rurkę, pogrążoną w kielichu mszalnym, Papież udziela Komunii diakonowi i subdiakonowi oraz nakłada mitrę. Po odśpiewaniu ostatnich Ewangelii do Papieża zbliża się dziekan kapituły Bazyliki Św. Piotra i ofiarowuje mu torebkę z białego jedwabiu z 25-ciu monetami z epoki Juliusza II. Jest to tradycyjna jałmużna za dobrze odśpiewaną Mszę świętą. Papież oddaje torebkę kardynałowi - diakonowi.

Entuzjazm tłumów

Po Mszy świętej Papież niesiony na sedia gestatoria udaje się wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków oraz wśród bicia dzwonów 400 kościołów rzymskich do loggi centralnej.

Następuje przerwa w ceremonii. Papież spożywa lekki posiłek oraz odpoczywa kilka chwil. Zająwszy ponownie miejsce na sedia gestatoria Papież jest niesiony do loggi zewnętrznej nad głównym wejściem do Bazyliki. Ojciec Święty wstępuje na tron widoczny zdaleka.

W tym momencie tłum ogarnia prawdziwy szał entuzjazmu. Przy Ojcu Św. zajmują miejsca: diakoni, prałaci, niosący krzyż papieski, tiarę, mitrę i świecznik z zapalonymi świecami. Chór intonuje hymn „Corona aurea super caput eius", poczem kardynał - dziekan Granito Pignatelli di Belmonte odmawia modły za pomyślność rządów nowego Papieża.

Koronacja

Następuje moment koronacji. Drugi kardynał - diakon Canalli zdejmuje z głowy Ojca Św. mitrę, a pierwszy kardynał - diakon Caccia Dominioni bierze tiarę i wkłada ją na głowę Papieżowi, mówiąc: „Przyjmij tę tiarę, ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś Ojcem książąt i królów, rządcą całej ziemi, wikariuszem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen".

Po koronacji Papież odmawia modlitwy, udziela odpustu zupełnego, oraz 3-krotnie błogosławi „Urbi et Orbi".

Tłumy padają na kolana. Po chwili wśród tłumów widać las fruwających kapeluszy i chustek oraz słychać entuzjastyczne okrzyki, Gwardia papieska gra hymn pontyfikalny na srebrnych trąbach. Orszak papieski formuje się na nowo i powraca do pałacu Watykańskiego.

Uroczystość koronacyjna skończona.

MARZEC 14 WTOREK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	5—54	17—37
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	2—23	11—10
	Dł. dnia	Przybyło
	11—43	3—59

Dziś św. Matyldy Kr., Leona
Jutro św. Klemensa

TEATRY

TEATR WIELKI: „Traviata" z Adą Sari i Saleckim. Prawie wszystkie bilety sprzedane.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto" Wildera.

TEATR NOWY: „Week-end" komedia Cowarda z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego.

TEATR „8.15": Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką. Ostatnie przedstawienia.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO"
„POD PARASOLEM"
rewia w 18 wybuchach z udziałem CHÓRU DANA, Heleny Grossówny, Stefanii Górskiej, Haliny Kamińskiej, T. Olszy, A. Boguckiego Ws Orłowa i B. Wasiela. 2 przedstaw 7.30 i 10a.

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surguczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.15 „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

CYRK: Dziś codziennie 4 pop. i 8.30 w. „Białe złoto" i wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

TEATR MISTERIUM (Mokotowska 13): O godz. 18.30 misterium relig. „Golgota" w 10 obrazach.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7 11-25

HOLLYWOOD: „Pobrali się zawcześnie" na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 82): „Pani Walewska".

KINO PARAFII ŚW ANDRZEJA„ Pod Twoją Obronę" i „Życie i śmierć Piusa XI".

KINO PARAFII ŚW AUGUSTYNA: „Don Bosko".

(D. c. repertuaru kinowego obok)

JURATA: „Ubóstwiana" i „Po wielkiej wojnie".

KOMETA: „Josette".
cham".

MARS: „Radość życia" i dodatki

MIEJSKIE (Hipoteczna): „Modelka".

NAPOLEON: „Trzy walce".

PRAGA: „Powrót o świcie" i rewia.

PRASKIE OKO: „Profesor Wilczur"

ROMA: „Miasto chłopców"

SOKÓŁ: „Patrol na pustyni" i „Warszawska cytadela".

STUDIO: „Sierżant Berry".

ŚWIAT: „Koniec pani Chaney" i „Skrzydła nad Honolulu".

Jeszcze o przyczynach pożaru

Kto ponosi winę?

Majster czy czeladnik kominiarski

W związku z szeregiem artykułów i notatek, które ukazały się w prasie po ostatnich wielkich pożarach w stolicy, otrzymujemy od Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Kominiarskich szereg uwag, które poniżej zamieszczamy.

KTO WINIEN?

Winę za większą część spowodowanych wypadków pożaru przypisano kominiarzom. Ale kto naprawdę ponosi winę: majster kominiarski, czy czeladnik? Obaj przecież są kominiarzami.

Główną winę ponosi majster, a nie czeladnik, bo ten ostatni jest tylko wykonawcą woli majstra, więc nie może ponosić winy, do której niektórzy z majstrów świadomie dąży, a to wiedząc jako fachowiec, że jeden pracownik nie jest w stanie tej pracy wykonać, nawet w 50 proc., ale cóż kiedy pieniądz zabrany przez niego na swoje nie stuprocentowe wykonanie pracy, zaślepia go, nie dbając o bezpieczeństwo publiczne, a dąży tylko do zainkasowania pieniędzy, aby móc sobie budować domy.

Pocóż mu więc robić wydatki na 2-ch czy więcej pracowników?!

A wszakże jest kilka okręgów, w których powinno być zatrudnionych 4 a nawet 5 pracowników. Majster natomiast zadawala się tylko jednym, gdyż ten jeden i tak mu pracę wykona, aby potym mógł otrzymać należność za jego pracę.

Gdzież tu więc jest wina czeladnika?

Aby żyć i nie przymierać głodem, musi się czeladnik zastosować do wymagań majstra, aby nie usłyszeć takich okrutnych i przykrych słów, jak: „Pan się nie nadaje, zwalniam pana".

JAK ZARADZIĆ ZŁU?

W tych warunkach nie należy się dziwić, że powstają często pożary, które pochłaniają mienie, a czasem także życie ludzkie. Jak temu zaradzić, aby ten bałagan na terenie Warszawy raz na zawsze zniknął? Niejednokrotnie już (od przeszło 2-ch lat) Zarząd Polsk. Zw. Zawod. Pr. Kominiarskich poruszał tę sprawę, niecierpiącej zwłoki i mogącej w swoich rozmiarach może przybrać bardzo nie bezpieczne formy. Sprawy te omawialiśmy na łamach prasy stołecznej, na konferencjach w Zarządzie Miejskim oraz w Komisarjacie Rządu. Mianowicie zażądaliśmy podzielenia Warszawy na większą ilość okręgów, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa publicznego oraz likwidacji panującego w naszym zawodzie bezrobocia, bowiem pracownicy kominiarscy zostali zwolnieni przez majstrów zato, że nie umieli fuszerować, pragnąc natomiast pracę swą wykonać rzetelnie i solidnie.

KONIECZNOŚĆ NATYCHMIASTOWYCH ZARZĄDZEŃ

Konferencje nasze odniosły wprawdzie pewien skutek, ale cóż gdy sprawa podziału przeciąga się w nieskończoność i kto wie, czy znowu tych 65 majstrów nie znajdzie jakiegoś sposobu na przewlekanie wydania nowych koncesji, które władze chcą udzielić dla zlikwidowania sprawy, aby zapewnić bezpieczeństwo ogółowi i ulżyć klęsce bezrobocia panującego pośród czeladników kominiarskich.

Aby raz na zawsze skończyć z tym opłakanym stanem rzeczy, Związek Zawodowy Pracowników Kominiarskich zwraca się tą drogą do Pana Wojewody Warszawskiego z prośbą o wydanie chociażby prowizorycznego zarządzenia podziału Warszawy na większą ilość okregów kominiarskich, co bezsprzecznie przyczyni się do lepszego i większego bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Nieudany występ

Odczyt Zegadłowicza zakazany

W sali straży ogniowej przy ul. Strażackiej w Częstochowie miał odbyć się odczyt Emila Zegadłowicza autora „Żmór", „Motorów".

Zegadłowicz miał mówić na temat chrześcijaństwa, komunizmu i literatury w dobie współczesnej. Odczyt został przez władze administracyjne zakazany.

Mimo to nie obeszło się bez incydentów. Znaczna liczba żydów przybyłych na odczyt, nie wiedząc o jego odwołaniu została przez jakichś osobników dotkliwie pobita.

Zjazd

Zjazdu Techników R.P.

W dniu 18 i 19 bm. będzie obradował w Warszawie X Zjazd Delegatów Związku Techników R. P., w którym weźmie udział 280 delegatów z całego kraju.

Groźny

Pożar wsi

W łące Rustykalnej pow. Sanok wybuchł groźny pożar, w wyniku którego spłonęło 16 gospodarstw. Miejscowe władze samorządowe zorganizowały pomoc dla pogorzelców.

Policja prowadzi dochodzenie, gdyż zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

2 wyroki skazujące

epilogiem katastrofy kolejowej

(jk) Epilogiem głośnej pod koniec ub. roku katastrofy kolejowej pod Klemensowem w Zamojszczyźnie była rozprawa w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Zamościu.

Jak wiadomo — wskutek zderzenia dwuch towarowych pociągów, rozbiciu uległy 2 parowozy i 8 wagonów towarowych, przy czym 5 osób z obsługi odniosło poważne obrażenia a maszynista Roman Makarczyk został tak ciężko ranny, że zmarł w kilka godzin po wypadku.

Oskarżeni o spowodowanie katastrofy stanęli przed sądem w Zamościu: dyżurny ruchu stacji kolejowej Klemensów Otto Lewicki, kierownik pociągu Jerzy Szuty, maszynista Jan Razicki i zwrotniczy Leon Hałas.

W wyniku rozprawy sądowej skazani zostali: dyżurny ruchu Otto Lewicki na 2 lata więzienia i kierownik pociągu Jerzy Szuty na 1 rok więzienia. Wykonanie kary zawieszono im na lat 5.

Maszynista Jan Razicki i Leon Hałas zostali uniewinnieni.

50-lecie Sodalicji

we Lwowie

Pierwsza w Polsce Sodalicja Mariańska Akademików we Lwowie obchodziła w niedzielę 50 lecie swego istnienia.

Z okazji jubileuszu odbyła się uroczystość pod protektoratem arcybiskupa Twardowskiego i rektora uniwersytetu Bulandy. Uroczystość została zainaugurowana poświęceniem sztandaru, po Mszy świętej odprawionej przez arcybiskupa Twardowskiego.

Wieczorem w auli uniwersytetu odbyła się akademia.

20-rocznica walk

o Słonim

Z okazji 20 rocznicy zwycięskich walk o Słonim odbyły się wielkie uroczystości, w których wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje cywilne.

Słonim przybrał charakter odświętny. Na miejscu przyszłego pomnika Wolności ustawiono prowizoryczny obelisk, na którym umieszczono napis: „Poległym w walkach o Słonim 1919—20". W ramach uroczystości, które trwać będą kilka dni, odbyło się już powtórzenie odtworzenia fragmentu walk, stoczonych o Słonim w r. 1919.

O stworzenie centrali handlowej

polsko-argentyńskiej

Min. Przem. i Handlu w związku z zawarciem traktatu handlowego polsko - argentyńskiego, uruchomiło na okres roczny z podziałem dwumiesięcznym kontyngenty przywozowe z Argentyną.

Kontyngenty te obejmują m. in.: świeże jabłka, śliwki suszone i nie cukrzone, kazeina, jelita, surowe skóry bydlęce, końskie, cielęce i owcze oraz wełnę surową i praną.

Sprawa wwozu towarów argentyńskich została więc ostatecznie na podstawie traktatu uregulowana.

Natomiast sprawa wywozu artykułów polskich do Argentyny pozostaje otwarta, przyczym zaznaczyć należy że w związku z bojkotem towarów państw totalistycznych, bojkotem szerzonym głównie przez kobiece związki w Buenos Aires, przed eksportem polskim do Argentyny otwierają się ponętne perspektywy, które należałoby wykorzystać.

Należałoby utworzyć w Buenos Aires dużą centralę handlową, koncentrującą cały handel wymienny między Polską i Argentyną. Jest to tym łatwiejsze do zrobienia, że Polonia argentyńska rozumie dobrze konieczność zacieśnienia węzłów łączących ją z Macierzą oraz obustronne korzyści płynące z nawiązania z nią żywego kontaktu gospodarczego.

Śmiertelny wypadek

przy pracy w młynie

W czasie naprawiania kamienia w wiatrakowym młynie w Poninie pow. kościańskiego, 47-letni młynarz Łabiński został porwany przez koło rozpędowe i wciągnięty w tryby, wskutek czego doznał zgniecenia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

400-lecie Tarnopola

przypada w roku 1940

W przyszłym roku Tarnopol obchodzić będzie 400-lecie swojego istnienia.

Rocznicę tę, zbiegającą się z 600 leciem wcielenia Rusi Halickiej do Polski, święcić będzie Tarnopol szczególnie uroczyście. Specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd miejski, opracowała w związku z tym projekt wybudowania szkoły im. Hetmana Jana Tarnowskiego, urządzenie wystawy historycznej oraz pochodu historycznego. Ponadto zamierzone jest urządzenie zjazdu towarzystw polskich i otwarcie stadionu sportowego. Rocznicę upamiętnią pozatym specjalne wydawnictwa i monografia historyczna Tarnopola oraz przewodnik po Tarnopolu i okolicy.

O. P. L.

w Wilnie

W związku z mającymi się odbyć w najbliższych dniach ćwiczeniami OPL, odbyła się w niedzielę odprawa komendantów bloków oraz komendantów dzielnic OPL.

Zebranie właścicieli mleczarń

W dniu 18 b. m. o godz. 11 min. 30 odbędzie się w Resursie Obywatelskiej V doroczne Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Właścicieli Mleczarń Prywatnych R. P.

Antoni Smoleński

O monopolu zbożowym

W Polsce 24 miliony ludzi żyje z rolnictwa. Należałoby się spodziewać, że tam, gdzie trzy czwarte ludności stanowią rolnicy — najbardziej żywym i wdzięcznym będzie każdy problem ze wsią związany. Nie powinnoby być już po dwudziestu latach istnienia państwa takiej kwestii zasadniczej, czy nawet drugorzędnej, któraby nie była szczegółowo omówiona, rozwiązana i w praktyce dokładnie a pomyślnie wypróbowana.

Rzecz ma się zgoła inaczej. **Nie weszliśmy jeszcze w tych sprawach nawet na drogę dyskusji rzeczowej, prowadzącej do jakichkolwiek praktycznych prób.** Jednym z zagadnień nietyle fundamentalnych, ile ze względu na natychmiastowość wyników niezmiernie pociągającym, jest **sprawa monopolu zbożowego.**

Chłop w Polsce jest w sytuacji zupełnie szczególnej. Jedynym rynkiem zbytu jest dlań najbliższe miasteczko. **Jedynym kupcem, który nabywa od niego produkt — żyd.** Komunikaty o cenach zboża odczytywane przez radio dały jeden tylko wynik ugruntowały na wsi przekonanie, że oświadczenia radiowe nie bardzo godzą się z rzeczywistością. Kupcy - żydzi w każdym miasteczku stanowić mogą wzór sprężystej i zwartej organizacji, decydującej w sposób dyktatorski o cenie, a **ta nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek notowaniami oficjalnymi.** A wiadomo przecie, że te te właśnie notowania stanowią źródło najczarniejszego pesymizmu dla każdego, kto zada sobie trud skalkulowania na ich podstawie opłacalności rolniczego warsztatu. **Oparta na cynicznej zmowie i wyzysku, organizacja żydowskiego kupiectwa wykorzysta wszystkie okoliczności w stosunku do każdego chłopa oddzielnie, aby zdyskontować nawet jego osobiste troski i nieszczęścia i aby w rezultacie zapłacić mu cenę od najniższych niższą.** Próby pośredniej interwencji ze strony państwa na rynku zbożowym, aby cenę zboża podnieść — **są nieskuteczne.** Nabywając zboże od pośrednika, państwo może wpłynąć na chwilowe podniesienie ceny na rynku, zysk jednak z tej zwyżki **osiągnie przede wszystkim pośrednik.** który zbożem handluje, **nie zaś producent - chłop.,** który w tych tranzakcjach żadnego udziału nie bierze. Aby uzyskać fundusz na interwencję państwo nałożyło ostatnio opłaty na przemiał zboża.

Skutek tego zarządzenia był tylko ten, że młynarz przerzucił ciężar opłaty na rolnika i niska cena zboża uległa dalszemu obniżeniu. **Chłop odgrywa rolę kolonialnego murzyna, któremu płaci się bez żadnych skrupułów za wysokowartościowy towar—byle co. Istnieje już u nas faktyczny, nad podziw zorganizowany, rabunkowy monopol handlu zbożem w rękach żydów.**

Nabycie zboża od producenta po cenach urągających zdrowemu rozsądkowi, bynajmniej nie spowoduje taniości chleba. Pierwszorzędnie zorganizowany łańcuch drobnych, średnich i większych pośredników, rozporządzających pokaźnym zasobem pomysłowych zabiegów„ **wznosi mur chiński między producentem a konsumentem.** Tylko sobie znanymi zaułkami, doskonale zamaskowanymi i zakonspirowanymi towar stanowiący rezultat osobistej pracy chłopa, dociera w postaci przerobionej do rąk konsumenta. Przechodząc przez ogniwa tego precyzyjnie zmontowanego łańcucha pośredników, towar rośnie w cenie. Każde ogniwo, niejednokrotnie bez pracy, a prawie zawsze bez powiększenia istotnej wartości produkcji — zbiera haracz prowizyjny. Obojętne czy jest urodzaj czy nieurodzaj. Jedno i drugie w gruncie rzeczy zapowiada rolnikowi klęskę. Albo nie ma co sprzedać, albo dostaje grosze. Natomiast handel zbożem zawsze przynosi zysk. Aby przekonać się czym jest ten handel dla żydów, wystarczyło obserwować ich reakcję na podjętą ostatnio w prasie i w sejmie dyskusję na temat monopolu zbożowego. Za tym monopolem. jak można się było spodziewać, **opowiedziały się stronnictwa ludowe.** Przeciw niemu konserwatyści, **którzy** chcą w państwie widzieć policjanta i dozorcę nocnego. **zajętego** wyłącznie pilnowaniem spokoju ich jaśniepańskiej konsumcji. Razem z konserwatystami jednak, rzecz zgoła nie do wiary, **podjęli atak przeciwko monopolowi zbożowemu socjaliści. Nie można** poważnie traktować **wysuniętego** przez nich argumentu, **że monopol taki wpłynie na zwyżkę ceny chleba.** Powszechnie wiadomo, że cena chleba jest u nas niezależna od ceny zboża.

Opozycja socjalistów, która wywołała tyle zdziwienia, byłaby istotnie niepojęta, gdyby nie to, że partie socjalistyczne, opanowane przez żydów stały się poprostu w rękach żydowskich narzędziem obrony ich interesów, nawet wbrew swym podstawowym założeniom dokrynalnym. Tam gdzie chodzi o możliwość utraty wielomilionowych zarobków, stanowiących podstawę egzystencji armii pośredników żydowskich. żydzi gotowi są chwycić się wszelkich środków, nawet kosztem konsekwencji programowej ich socjalistycznych przyjaciół.

Monopol zbożowy w rękach państwa, niezależnie od technicznego systemu jaki będzie zastosowany, musi mieć jeden niewątpliwy i nieobliczalny w swej doniosłości skutek. **Chłop otrzyma za swój produkt rozsądną cenę.** To znaczy cenę, która nie będzie zmniejszona do nieznacznego procentu **monstrualnymi prowizjami** pośredników.

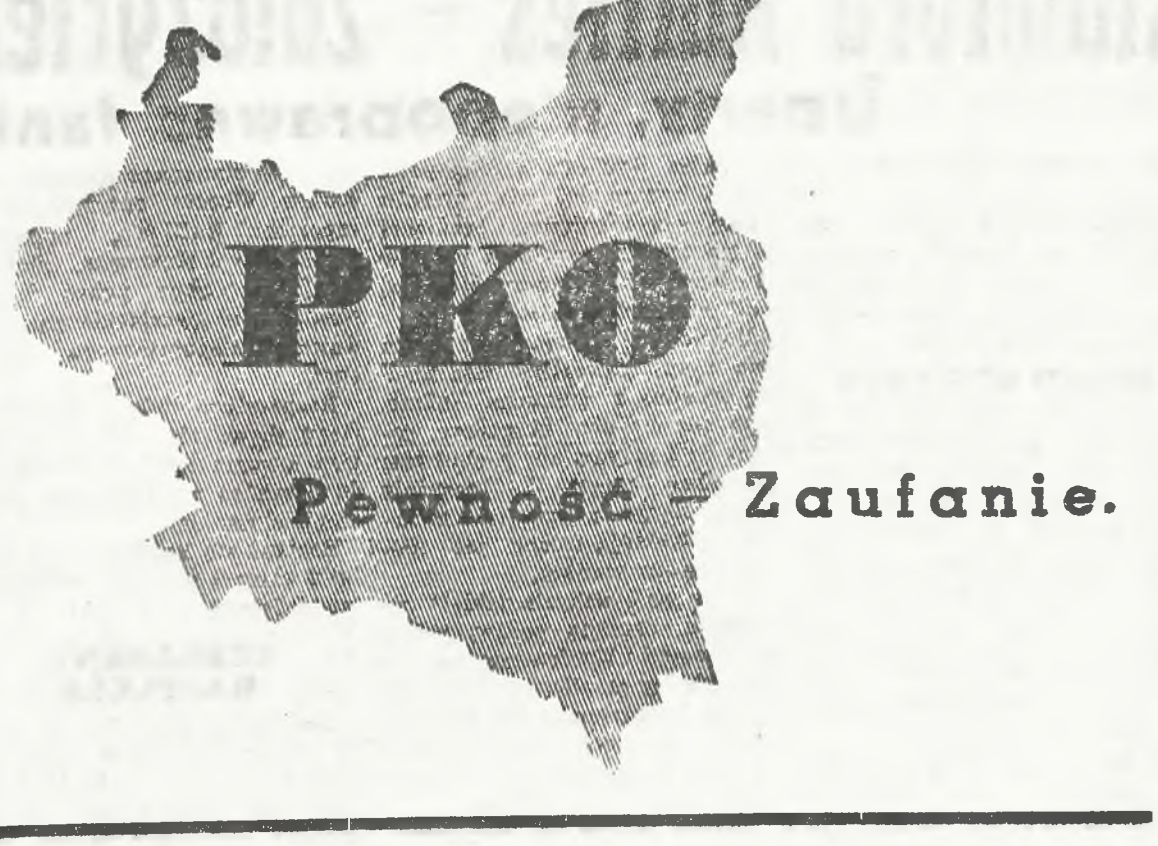
Aby docenić czym byłoby zwiększenie zarobków chłopa, trzeba sobie zdać sprawę, że obecnie 20 **milionów chłopów nie nabywa produktów przemysłowych.** Są to luki naszych uczonych i nieuczonych entuzjastów eksportowych, którzy gotowi są widzieć zbawcego dla Polski konsumenta w chikagoskim bandycie, zajadającym polskie bekony lub w świni holenderskiej, źrącej najwykwintniejszy polski cukier „eksportowy" po 10 groszy za kilo.

Należy rzecz jasna, odróżnić eksport rozsądny, sprowadzający się do wymiany między Polską a zagranicą towarów stanowiących uczciwy równoważnik, który to jednak eksport stanowi, niestety, dość nieznaczny procent — od eksportu histerycznego, dumpingowego, dążącego za wszelką cenę i kosztem wszelkich ofiar do zdobycia walut zagranicznych, przeznaczonych na tak zwaną „obsługę długów zagranicznych" i pokrycie kosztów luksusowego importu. To zagadnienie wymaga obszerniejszego omówienia i powrócimy doń innym razem.

Organizacja monopolu zbożowego wymagać będzie środków na budowę elewatorów, tak niezbędnych skądinąd na wypadek wojny i na finansowanie kupna zboża tranzakcji z natury rzeczy gotówkowych. Usłyszymy zapewne, jak przy każdej próbie zasadniczej poprawy naszej gospodarki, nieustannie powtarzane pytanie — skąd wziąć na to fundusze.

Z równym uporem powtarzamy i powtarzać będziemy: **fundusze te nie mogą być zdobyte przez zaciągnięcie pożyczki zagranicą, ani też akcja ta nie może być finansowana przez kapitalistów. Państwo musi stworzyć własny,** nieoprocentowany pieniądz narodowy. **Państwo musi być wyłącznym** dysponentem środków dla zrealizowania zarówno tego. jak i każdego innego osiągnięcia w gospodarce narodowej bez żadnych serwitutów na rzecz posiadaczy złota.

Monopol zbożowy w rękach państwa — to wyłączenie szkodliwego i niezmiernie kosztownego pośrednictwa żydów, to zwiększenie i ustabilizowanie dochodów olbrzymiej masy chłopskiej, a tym samym najskuteczniejszy doraźny sposób potężnego dźwignięcia konsumcji wewnętrznej.



Józef Gołąbek

Jak doszło do Katastrofy?

Częściowy rozbiór Czechosłowacji, dokonany jesienią r. 1938, nie jest rzeczą przypadku. Przygotowała go zręczna propaganda, kierowana w duchu wrogim, a jej ślady można było znaleźć w Szwajcarii, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Chodziło o wtłoczepie przekonania w umysły różnych narodów, że Czechosłowacja nie jest państwem, które posiada istotnie wewnętrzną spoistość, że raczej utrzymanie jej grozi niebezpieczeństwem, wobec czego jako następstwo narzucała się konieczność rewizji granic.

Drugą sprawą, która osłabiła dawniejsze znaczenie Czechosłowacji w Europie Zachodniej. było rozsiewanie wiadomości, nie pozbawione słusznych podstaw. że jest ona jako entuzjastyczna zwolenniczka Z. S. S. R. ośrodkiem komunistycznej propagandy na Europę.

Ale w tym względzie było dużo przesady. Wprawdzie naród czeski ujawniał sporo demokratycznego liberalizmu, nieraz nawet o pewnych cechach internacjonalnych, z natury jednak burżuazyjny, nie ujawiał ochoty do wprowadzania u siebie ustroju społecznego czy gospodarczego sowieckiego. Że zaś miał sympatię do Rosji Sowieckiej, wynikało to nie z zachwytu dla takiego systemu rządzenia. jaki tam panował, lecz z zadawnionego rusofilstwa, mającego podłoże w czeskim słowianofilstwie. Ono to właśnie rodziło wiarę, że naród rosyjski jest w gruncie słowiański, a obecna forma rządzenia jest przejściowa, po niej nastąpi zwrot w kierunku nacjonalistycznym. Rozumowanie takie było błędne, a jak się okazało szkodliwe, Rosja bowiem wyzyskuje słowianofilską skłonność Czechów i łudząc ich tą mrzonką, miała głównie na uwadze propagowanie swych haseł komunistycznych. co niewątpliwie mogło budzić obawy w Europie.

I to właśnie zaszkodziło Czechom w chwili decydującej, kiedy bowiem Rosja robiła szczery czy nieszczery gest przyjścia ze zbrojną pomocą Czechosłowacji, miały podobno państwa zachodnie wyrazić życzenie, by z niej nie skorzystała, ponieważ się może narazić na zarzut skomunizowania środkowej Europy.

Nie ulega wątpliwości, że dalszą przyczyną osłabienia politycznego Europy była sprawa mniejszości niemieckiej w Sudetach, który to problem stał się w krótkim czasie najbardziej niebezpieczny i decydujący o losie państwa. Wreszcie kwestia mniejszości polskiej na Śląsku zaolziańskim przybrała na ostrości, a z drugiej strony wzmocnił się nieustanny protest Węgrów i ich dążenia do rewindykacji granic.

Tak przeto rozpoczął się atak z różnych stron na Czechosłowację, która miała przekonanie, że nie grozi jej poważne niebezpieczeństwo dzięki niezachwianym jak się zdawało. sojuszom z Francją, Anglią i Z. S. S. R.

Objęcie najwyższej władzy w Niemczech przez Hitlera, wymagało pewnego uzasadnienia, a stało się nim stwierdzenie, że naród niemiecki doznał po wojnie światowej upokorzenia, należało więc wzmocnić w nim stłumioną dumę narodową i naprawić to, co zepsuł pokój w Wersalu. Kanclerz Hitler rozpoczyna intensywną i można powiedzieć, dynamiczną działalność głównie w obrębie polityki zagranicznej, niewątpliwie niebezpieczną dla dotychczasowego porządku w Europie, która opierając się na Lidze Narodów, miała przekonanie, że ją ona zabezpieczy przed wstrząsami.

Powodzenie Hitlera w kilku próbach doprowadza do deklaracji z 16 marca 1935 o powszechnym w Niemczech obowiązku służby wojskowej. Dla przyszłych wypadków jest to niezmiernie ważne, ponieważ od tej chwili może kanclerz Rzeszy popierać swoje pretensje groźbą wojny, a równocześnie przyśpieszyć plan swej działalności i zmiany stosunków w Europie.

Wprawdzie Hitler głosił całemu światu, że dąży do przyjaznych stosunków z innymi państwami, a więc i sąsiadami, ale to nie przeszkadzało propagandzie niemieckiej osłabiać ich i podważać ich siłę za wszelką cenę. Dążenie to pociągało za sobą przyśpieszone zbrojenie się mocarstw w oczekiwaniu wojny, której wybuch mógł nastąpić w każdej chwili. Okazało się, że biegu wypadków nie może pohamować Liga Narodów, ponieważ ujawniła absolutną niemożność rozwiązywania problemów międzynarodowych.

Hitler rozpoczął ofensywę propagandową na różnych frontach. nie wyłączając kolonii, zwrócił wszakże baczną uwagę na Czechosłowację. będącą w środkowej Europie twierdzą Francji i Anglii, jak się zdawało, niezachwianą. To przeświadczenie wynikało stąd, że „czechosłowaccy obywatele byli długo wychowywani w złudzeniu, że cały świat będzie ich tylko chwalił, i w swej dziewiczej wolności czekali tylko uznania za swoją demokrację". [1])

Punktem wyjścia ataku na Czechosłowację była Austria, z którą Rzesza zawarła 11 lipca 1936 umowę, gwarantującą przyjazną współpracę. Lecz niebawem nastąpiła zmiana stosunku, zwłaszcza gdy Berlin począł spoglądać na Austrię jako naturalny przedmiot asymilacji narodowego socjalizmu.

Wszystko to nie miałoby może żadnych następstw, gdyby po wojnie włosko - abisyńskiej nie nastąpiło wzmocnienie osi Rzym — Berlin, które to wzmocnienie pociągnęło za sobą stały niepokój w Europie i ciągłą grozę wojny. Niemałe znaczenie dla wzmocnienia agresywności niemieckiej miał również wybuch wojny chińsko - japońskiej, która siłą rzeczy musiała pochłonąć uwagę Rosji i skupić swoje siły na Dalekim Wschodzie. Wreszcie domowa wojna hiszpańska zmusiła Francję do zwrócenia baczności na to wydarzenie, a tym samym odsunięcia na bok spraw, dotyczących środkowej Europy, w pierwszym rzędzie Czechosłowacji.

[1]) Sirius. Tragedie narodu, Praha 1938, str. 10.

DZIEN W POLITYCE

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

KS. LUBELSKI A LUDOWCY

Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Warszawie dla członków powiatowej organizacji Stronnictwa Ludowego w kościele św. Aleksandra, jako w ósmą rocznicę zjednoczenia ruchu ludowego, odprawione przez posła dra Lubelskiego z Tarnowa. Odbyła się poza tym uroczysta akademia. w sali Klubu Demokratycznego. Na akademię przybył pos. ks. dr. Lubelski, któremu zebrani urządzili kilkakrotnie niezwykłe gorące owacje. Przemawiali m. in. prezes powiatu Kasperlik, b. min. pełn. Ładoś oraz imieniem „Wici" p. Marianowski.

NOWE WYDAWNICTWO LUDOWE

Grupa młodych działaczy ludowych zarejestrowała nowe wydawnictwo p.t. „Strażnica Piastowa", które będzie wychodziło jako miesięcznik.

KONFERENCJA PRACOWNICZA

We wszystkich dzielnicach PPS i Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie odbywają się wybory delegatów na wielką konferencje zorganizowanego świata pracy, która odbędzie się w dniu 19 b. m. Wybory delegatów mają być zakończone do dnia 16 b. m.

WYBORY W ZW. PRACOWNIKÓW

Dnia 11 bm. odbyły się wybory do zarządu Zw. Zaw. Prac. Miejskich m. st. Warszawy oczekiwane z dużym zainteresowaniem. ponieważ poprzedni prezes poseł Orlański został zmuszony do złożenia tej funkcji, a tymczasowo funkcje prezesa pełnił mec. Pawłowski, wybrany ostatnio prezesem CKP.

Mimo opozycji przeciw mec. Pawłowskiemu został on olbrzymią większością głosów wybrany prezesem.

W skład zarządu weszli jako wiceprezesi: Zawadzki i Giedroyć, jako sekretarz — Bogacz, skarbnik — Bączkowski, jako członkowie Grodecki, Drozdowski, Jankowski i Szmeller.

A. Nowaczyński i K. Dobrzyński laureatami nagrody „Prosto z mostu"

W niedzielę 12 b. m. odbyło się posiedzenie jury nagrody tygodnika literackiego „Prosto z mostu", ufundowanej ze składek czytelników tego pisma. **Jury uchwaliło jednomyślnie** przyznać nagrodę w wysokości 2.000 zł. za całokształt twórczości Adolfowi **Nowaczyńskiemu** (ze szczególnym uwzględnieniem książki „Młodość Chopina"). Z kolei nagrodę w wysokości 500 zł. za książkę wydaną w r. 1938 przyznano **Konstantemu Dobrzyńskiemu za tom poezyj „Żagwie na wichrach".**

W roku poprzednim nagrodę „Prosto z mostu" otrzymali Zygmunt Wasilewski (za całokształt twórczości) i K. I. Gałczyński (za książkę „Utwory poetyckie").

Manifestacja uczuć katolickich w czerwonym dotychczas Luboniu

Luboń, głośny do niedawna z agitacji bezbożników i wywrotowych elementów uległ gruntownej przemianie. Potworność zabójstwa ś. p. ks. Streicha głęboko wstrząsnęła psychiką mieszkańców Lubonia. Dzisiaj miasteczko to jest wzorowo katolickie.

W tygodniowych misjach przeprowadzonych tu przez O. O. Jezuitów wzięła udział niemal cała ludność Lubonia. Na zakończenie misji wielkie rzesze wiernych przystąpiły do Komunii św. Po nabożeństwie odbyła się procesja. Krzyż misyjny dźwigali na barkach kolejno ojcowie, matki i młodzież. Przy krzyżu wygłosił kazanie ks. Bieleszewski, podkreślając, że krew ś. p. ks. Streicha była płodną, jak płodna jest każda ofiara za najwyższą prawdę.

W tym samym dniu odbyła się konsekracja dzwonu „św. Stanisława Kostki". Obrzędu tego dokonał J. E. Ks. Biskup Walenty Dymek uroczyście witany przez całą ludność. Dzwon nazwany Stanisławem od imienia ś. p. ks. Streicha, ulany został z lufy armatniej i zawisł już na wieży kościoła lubońskiego.

Akademia morska młodzieży w Warszawie

W niedzielę odbyła się w Warszawie w sali Teatru Narodowego akademia morska, zorganizowana przez młodzież akademicką. Akademię poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele PP. Wizytek i pochód manifestacyjny przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja młodzieży złożyła wieniec. Na czele pochodu postępowały poczty sztandarowe Bratnich Pomocy i kompania honorowa Legii Akademickiej.

Akademię zagaił prezes AZM p. Gorgol, następnie przemawiał imieniem porozumienia Bratnich Pomocy p. Żytyński. Mówca podkreślił „tak jak zapoznaliśmy Polskę z programem narodowym — tak pominiemy ją zapoznać z kwestią morską".

W czasie przemówienia p. Żytyńskiego lewica b. „Legionu Młodych" i t. zw. „demokraci" usiłowali przerywać, rzucając prowokujące okrzyki.

Po przemówieniu gen. Kwaśniewskiego akademię zakończyła część koncertowa.

Nie p. Gantkowski ale p. Gabryelski

W notatce o filmie „Stalowa Wola" (ABC nr. 76) wkradła się pomyłka. Mianowicie reżyserem tego filmu jest nie p. Romuald Gantkowski, ale **p. Jerzy Gabryelski.**

Stamford Raffles — założyciel Singaporu

Uparty, niepoprawny fantasta

Na półwyspie Malajskim, na niewielkiej wyspie Singapore jest położone miasto o tej samej nazwie. Jest ono jednym z największych i najbardziej ożywionych portów na świecie. Jest najpotężniejszą twierdzą świata.

PRZED STU LATY

Tam, gdzie dziś wznosi się wspaniałe, półmilionowe miasto nowoczesne i potężny port, gdzie ludzie robią milionowe fortuny i gdzie krzyżują się najdonioślejsze interesy polityczne możnych tego świata, skąd groźnie spoglądają ku morzu paszcze armat 18-calowych i gdzie hangary podziemne dają schronienie setkom bojowych samolotów, tam jeszcze przed stu laty była dżungla.

Dzika, tropikalna dżungla, pełna zwierzyny, wśród której nie brakło nawet lwów. Od nich właśnie wzięła wyspa swą nazwę („Sinhapura" znaczy bowiem po malajsku „wyspa lwów".

Wyspę zamieszkiwała garstka tubylców, oddających się z zamiłowaniem polowaniu.

POSZUKIWANIA P. RAFFLESA

I oto któregoś dnia 1819 roku zjawia się na wyspie Sinhapura niejaki p. Stamford Raffles, Anglik, były wysoki urzędnik administracji kolonialnej.

Od paru lat wędrował on niestrudzenie wzdłuż wybrzeży malajskich, całkowicie pochłonięty swą wielką ideą znalezienia w tych stronach miejsca, które mogłoby z powodzeniem konkurować z będącym już naówczas w rękach Holendrów portem w Batawii. Krótki lecz bystry rzut oka na wyspę wystarczył, aby natchnąć go absolutną pewnością, że tutaj jest to miejsce, a nie gdzie indziej.

Raffles potrafił ocenić odrazu wszystkie korzyści położenia tej wyspy. Zrozumiał, że nie tylko można założyć tu port, który pobije w krótkim czasie wszystkich konkurentów na tych samych wodach, lecz również, że ta maleńka wysepka stanowi prawdziwy klucz do wrót Dalekiego Wschodu, klucz, który oddać miał w ręce jego posiadacza władzę nad wodami wschodnio - azjatyckimi.

Postanawia wytężyć wszystkie siły, aby zapewnić Anglii ten nabytek.

RAFFLES KUPUJE SINGAPORE

I wtedy rozpoczęła się heroiczna walka Raffles'a o Singapore. Walka bynajmniej nie przeciw jakiejś obcej potędze, broniącej Anglii tej zdobyczy, lecz przeciw głupocie, krótkowzroczności i złej woli własnych rodaków.

Raffles nie ma pieniędzy na kupno wyspy, zawarłszy więc umowę wstępną z sułtanem Johore, jako właścicielem Singapore, podąża do Londynu, aby zdobyć tam potrzebne sumy. W ojczyźnie przyjmują go ze wzruszeniem ramion i traktują trochę jak nieszkodliwego wariata.

Sama myśl nabycia jakiejś zarośniętej dżunglą podzwrotnikową wysepki i zbudowania na niej portu, który mógłby stanowić skuteczną konkurencję dla Batawii, wydaje się specjalistom kolonialnym tak fantastyczną, że nie chcą nawet brać jej poważnie.

Raffles jednak nie rezygnuje.

Jego dar przekonywania jest tak wielki, słuszność jego przesłanek — tak oczywista, że wreszcie zwycięża, wbrew gwałtownemu oporowi najwyższych dygnitarzy.

Pełen entuzjazmu wraca na półwysep Malajski i kupuje definitywnie dla Anglii Singapore, zapewniając w zamian sułtanowi i jego namiestnikowi oraz ich potomstwu nader skromną rentę. Z pewnością jeden fort obecnej twierdzy Singapore kosztował ostatnio więcej, niż wówczas cała wyspa.

PIERWSZE KROKI

W ciągu następnych lat, nadludzkim wysiłkiem Raffles'a, powstaje na miejscu dżunglii zaczątek dzisiejszego Singapore. Osiedlają się w nowym porcie kupcy, żeglarze i poszukiwacze przygód. Coraz więcej przedsiębiorczych śmiałków rozumie doniosłość odkrycia Raffles'a i przybywa do Singapore, aby dzielić z nim dolę i niedolę.

Szczególną miłością darzą angielskiego pioniera Malajczycy, których narzecza i zwyczaje Raffles zna doskonale i z którymi przez całe życie łączyła go nić serdecznej sympatii i zrozumienia. Pomagają mu, gdzie tylko mogą, uważaja go niemal ze swego.

TRUDNOŚCI

Ale ta pomoc i sympatia nie wystarczają. Budowa nowego portu, trzebienie dżunglii, osadnictwo przybyszów — wszystko to wymaga ogromnych sum pieniężnych, a tymczasem Londyn odmawia stanowczo dalszych subsydiów. Wbrew optymistycznym raportom Raffles'a, popartym przez fakty i statystyki, nikt w Anglii nie chce pchać więcej pieniędzy w „wariackie przedsięwzięcie niepoprawnego fantasty".

Rozpaczliwe listy i apele Raffles'a zbywa się milczeniem, nad jego argumentami przechodzi się do porządku z obojętnym wzruszeniem ramion.

Borykał się Raffles przez kilka lat i szarpał w coraz większych trudnościach.

TESTAMENT RAFFLESA

Zadłużony, chory, bez sił, wsiada wreszcie na statek, aby raz jeszcze pojechać do Anglii i uzyskać tam dalsze środki na konieczną rozbudowę swego ukochanego Singapore. Przed wyjazdem żegna się z kolonistami, w których widzi już przyszłych obywateli wielkiego, światowego miasta portowego.

Pozostawia im swój ustny testament: aby było wolnym portem, bez żadnych ceł, aby wreszcie obywatele jego nie płacili podatków.

Testament ten respektowany jest przez Anglików do dziś dnia. W Singapore nie ma ceł i nie ma podatków. Singapore jest wciąż jeszcze wolnym portem.

Nie dane było jednak Rafflesowi dokończyć tej podróży. Statek, na który wsiadł, rozbił się tego samego wieczora u wybrzeży malajskich. Raffles ocalał wprawdzie, ale za to fale pochłonęły dzieło naukowe jego całego życia: zbiory, notatki, manuskrypty prac lingwistycznych i etnologicznych. Bezcenne materiały i przyczynki do badań nad półwyspem Malajskim i jego ludnością zginęły bezpowrotnie.

Cios ten, wraz ze śmiercią ukochanej żony, złamał Raffles'a. Żył już bardzo niedługo. Powrócił wreszcie do Anglii, ale nadwątlony jego organizm nie wytrzymał surowego klimatu. Raffles zmarł wkrótce, w skrajnej nędzy, opuszczony i zapomniany przez wszystkich. Nie wiadomo nawet, gdzie go pochowano, i nigdy nie znaleziono jego ciała.

SINGAPORE DZIŚ

Dziś, nad wspaniałym Bundem (bulwar nadmorski Singaporu) dumnie powiewają różnobarwne chorągwie z olbrzymich, ultra-modernistycznych gmachów. Obszerne i piękne parki, rozległe dzielnice willowe, pełne domków, tonących w ogrodach — oto dzisiejsze Singapore.

Olbrzymi port, tysiące statków, giełda, jedna z najmożniejszych na świecie, cyna i kauczuk, milionowe fortuny, tysiące pięknych samochodów, zapełniających przez cały dzień szerokie ulice miasta — oto co zrobiło się z dzieła Stamforda Raffles'a.

A on sam stoi na wysokim, marmurowym cokóle, na najpiękniejszym placu miasta, sam również wykuty w marmurze, otoczony półkolistą kolumnadą triumfalną, prosty, godny i majestatyczny. Patrzy na najbardziej ekskluzywne liceum miasta, nazwane jego imieniem, na plac Raffles'a, hotel, bibliotekę, szpital Raffles'a i przypomina sobie zapewne, jak to on sam, żywy sir Stamford Raffles, umierał z głodu, chłodu i rozpaczy w mrocznym, wilgotnym Londynie. Ale wie, że życia swego nie zmarnował.

NIEZWYKŁY OKAZ PSA



Na wystawie psów rasowych w New - Yorku pierwszą nagrodę zdobył pies z rasy Yorkshire Terrier o wyjątkowo długim owłosieniu.

Cenny i osobliwy dar

otrzymało Muzeum Narodowe

Muzeum Narodowe otrzymało w ostatnich dniach dla zbiorów Dawnej Warszawy cenny i osobliwy dar. P. Władysław Pas, ofiarował rzeźby w marmurze i fragmenty rzeźb dekoracyjnych, zdobiące w połowie 17-go wieku ogród pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie (dzisiejszy teren uniwersytetu).

Rzeźby te wydobyli z Wisły latem w 1910 r. żwirnicy: Franciszek Pas i Szymon Staniszewski, obydwaj nieżyjący już od lat kilkunastu oraz Władysław Pas — wówczas 17-letni młodzieniec.

Wybierając kamienie koło Kępy Potockiej natrafili oni na rzeźby, leżące na głębokości ok. 9 łokci. Po zmontowaniu prowizorycznego wyciągu, wydobyto kilkadziesiąt fragmentów. Dalsze poszukiwania odkrywcy musieli przerwać z powodu zakazu władz rosyjskich.

Wydobyte rzeźby, o których wówczas pisała prasa warszawska, złożono na przechowanie, gdzie zapomniane przeleżały do chwili obecnej, gdy p. Władysław Pas przekazał je Muzeum Dawnej Warszawy.

Znajduje się wśród nich wielki delfin — wagi ponad 200 kg., chłopiec (może Kupido) z otłuczonymi nogami, cztery bogato rzeźbione wazony architektoniczne (jeden z nich ze „Snopkiem" — herbowym rodziny Wazów), części rozbitej fontanny marmurowej, fragment skrzydła itp. O niektórych z nich wspomina Jarzębski w „Opisaniu Warszawy 1643 roku", opowiadając o ogrodzie Króla Jegomości przy pałacu Kazimierzowskim.

Pisze Jarzębski:

Na wierzchu kamień wysoki,
Na cztery granie szeroki.
Stoi na nim kupidynek
Z strzałami Wenery synek.
I dalej:
A ja nazad chybię drogi.
Padnę na delfinoryba,
Z okrutną paszczęką ryba.
A na niej stoi chłopiątko
Z jakąś pałką niebożątko.
Chcąc ją zabić z góry zmierzył,
A piędzią się swą nie zmierzył.
Wszystko to z marmuru rzeczy
Kunsztownie zrobione, g'rzeczy.

Jaką drogą rzeźby te znalazły się na dnie Wisły? W. Korotyński w roku 1910 rzucił przypuszczenie, że podczas wywożenia przez Szwedów w r. 1656 łupów wojennych ze zdobytej Warszawy, jedna z barek spławianych do Gdańska, załadowana rzeźbami z pałacu Kazimierzowskiego, wskutek jakiejś awarii zatonęła.

Wydaje się to narazie jedynym logicznym wytłumaczeniem losu tych rzeźb.

Jak będzie wyglądał pancernik

o 45.000 ton wyporności

Szwedzki inżynier budowy okrętów, Ivar Hult, obliczył elementy pancernika o 45.000 ton. Jak wiadomo obecnie po serii okrętów liniowych o wyporności 26.000 ton (Francja, Niemcy), i 35.000 ton (Italia, Francja, Niemcy, W. Brytania, USA, Sowiety), kilka państw (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Sowiety) podjęło rękawicę rzuconą przez Japonię i rozpoczęło budowę okrętów liniowych o 40.000 i 45.000 ton.

Otóż według obliczeń szwedzkiego konstruktora, okręt liniowy o wyporności standartowej 45.000 ton, obliczonej wg. zasad ustalonych na konferencji w Waszyngtonie w roku 1921, odpowiada w istocie wyporności 56.000 ton, bowiem 10.000 ton przypada na jego zapasy paliwa, a 1000 ton na wodę dla kotłów, co — jak wiadomo — wg. umowy waszyngtońskiej nie jest wliczone obecnie do wyporności okrętów wojennych.

Użytkowy ciężar takiego okrętu - kolosa przypada: na kadłub okrętu 15.800 ton, na opancerzenie (bez wież artylerii) 18.900 ton (grubość: burta 350 — 400 mm. i pokład 200 mm). wieże artylerii głównej 6.800 ton, artyleria (działa) 6.700 to. Razem 48.000 ton.

Koszt takiego kolosa, budowanego na stoczniach angielskich, wyniesie od 12 do 13 milionów funtów sterlingów, t. j. 300 — 325 milion. zł.

Zjazd Związku Pań Domu

Oddział Warsz. Zw. Pań Domu przypomina swoim członkiniom, że dnia 14, 15 i 16 b. m. odbędzie się w Kaliszu Zjazd Związku Pań Domu pod hasłem: „Przysposobienie pani domu do obrony kraju".

Interesujące referaty, bardzo ciekawe wycieczki do znanego Liskowa i słynnego pałacu Czartoryskich w Gołuchowie niewątpliwie zachęcą Panie do odwiedzenia Kalisza, tymbardziej, że zniżki kolejowe i tanie kwatery są zapewnione. Informacji udziela Zarząd Główny Związku Pań Domu, Nowy Świat 9, tel. 9.55-66.

J. F. WITTKOP 76)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Wobec tego zwlekał z udaniem się na polcję i poszedł tam dopiero przed wieczorem. W tym samym komisariacie spędził wczoraj całą godzinę na męczącym przesłuchaniu.

Komisarz wyglądał dziś mniej surowo, lecz bardziej służbiście. Trzymał się prosto, raz po raz obciągał przyciasny mundur, mający skłonność do unoszenia się w górę i poprawiał kołnierz, zapięty na dwie haftki i podpierający pełne obwisłe policzki.

Posunął się w swej uprzejmości tak daleko, że przyniósł własnoręcznie krzesło gładko wypolerowane od długiego użycia i poprosił Soederlunda, by zechciał usiąść. Zwracając się do Szweda, nazywał go „mister Brown"; jego głos brzmiał sucho i urzędowo, ale w oczach czaiły się iskierki uśmiechu zadowolenia.

W rzeczywistośc sprawa przedstawiała się poważnie i dotyczyła katastrofy między miejscowościami Avignon a Orange, którą dwóch ludzi przypłaciło życiem.

Policji udało się ustalić osobę drugiej ofiary, rozpoznanej przez pomyłkę jako właściciel samochodu Sven Soederlund.

W istocie był to amerykański fotograf prasowy Joel Oaktown. Dziennik polecił mu zrobić zdjęcia z fragmentów wyścigów motocyklowych na ostrym i niebezpiecznym zakręcie szosy przed wjazdem do miasteczka Orange.

Oaktown spóźnił się na ostatni pociąg pośpieszny, a nie mając zaufania do miejscowych taksówek, namówił szofera Soederlunda, by go odwiózł.

Włoch zgodził się w nadziei, że powróci do Marsylii najpóźniej za dziesięć godzin, to jest zanim jego pan dotrze do Paryża. Jechał nocą z nadmierną szybkością i zderzył się z ciężarówką — Amerykanin i szofer zginęli pod szczątkami samochodu osobowego zmasakrowani nie do poznania.

Zagadka dziennikarskiej wzmianki o zgonie Soederlunda wyjaśniła się prosto i naturalnie.

— Niestety, nie możemy przeprowadzić dokładniejszych badań, bo trumny ze zwłokami ofiar już są poza granicami Francji. Ten pan Lagache robi wrażenie wyjątkowo energicznego człowieka — uśmiechnął się komisarz podkręcając wąsa.

— Więc to Lagache...?

— Tak, proszę pana. Nie tracąc czasu, zajął się przewiezieniem trumien do Sorrento.

— Tego tylko brakowało! — zawołał Soederlund, myśląc o tym, co się będzie działo w jego willi. — Czy panowie nie mogą zatrzymać go gdzieś we Włoszech?

— Już poczynaliśmy odpowiednie kroki, proszę pana, ale gdy wchodzi w grę terytorium obcego państwa, sprawa się staje znacznie trudniejsza. Nawiasem mówiąc otrzymaliśmy odpowiedź z Genui, że transport już ją minął. Teraz wmieszał się konsulat amerykański. Działa na swoją rękę, co wcale nie przyśpiesza pracy. Przed godziną wysłaliśmy depeszę do Neapolu. Mamy nadzieję tam zatrzymać pana Lagache'a z trumnami.

— O, tak, panie komisarzu! Trzeba zrobić wszystko, by one nie dojechały do Sorrento.

— Pan może być zupełnie spokojny, że do tego nie dopuścimy — zapewnił komisarz.

Właśnie o tej godzinie trumny ze zwłokami już się znajdowały na parowcu pocztowym.

Soederlund udał się do najbliższego urzędu pocztowego. Musiał nadać natychmiast szczegółową depeszę i wytłumaczyć Brygidzie, jakiego rodzaju pomyłka zaszła dzięki zbytniej gorliwości Lagache'a.

W drodze układał treść. Doszedł do przekonania, że to wcale nie jest takie proste, gdyż w paru zdaniach nie da się wyjaśnić całej historii, natomiast na długą depeszę nie miał pieniędzy. Z tych samych względów nie mógł porozumieć się z Brygidą przez telefon.

Przy takim stanie rzeczy nie pozostawało nic innego jak odłożyć to do jutra, gdy firma Raymond i S-ka wypłaci mu zaliczkę na podróż do Berlina. Pocieszało go nieco zapewnienie komisarza, że trumny ze zwłokami będą zatrzymane w Neapolu.

(D. c. n.).

ABC SPORTOWE

Siłą polskiej pięści
Polska zwycięża Finlandię
Ładna walka Szymury

W niedzielę wieczorem odbył się we Lwowie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Finlandii. Zwycięstwo w rekordowym stosunku 14:2 odniosła drużyna polska, górując nad Finami bezapelacyjnie.

Mecz wywołał we Lwowie olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w hali przeszło 5 tys. widzów.

Drużyna polska swe wysokie zwycięstwo wywalczyła zasłużenie, będąc pod każdym względem lepszym zespołem od gości, nie mniej jednak Finowie okazali się zespołem twardym, bardzo nieustępliwym, tak że w niektórych walkach Polacy musieli się zdobyć na maksimum wysiłku i maksimum umiejętności.

WAGI LEKKIE

W wadze muszej Rotholc wygrał na punkty z Oli Lehtinenem, zdobywając przewagę dopiero w trzecim starciu. Pierwsza runda była wyrównana, w drugiej górował Fin. Dopiero trzecia zapewniła Rotholcowi nieznaczną przewagę punktową. Polska prowadzi 2:0.

W koguciej Huuskonen pokonany został nieznacznie na punkty przez Koziołka. Początkowo walka była dość chaotyczna i ograniczała się do bezplanowej wymiany ciosów. W trzecim starciu Koziołek walczył nieco lepiej i nieco skuteczniej, nie mniej jednak Huuskonen atakował kilkakrotnie z powodzeniem.

Walka, która miała charakter typowo remisowy została rozstrzygnięta przez sędziów na korzyść Koziołka. Stan meczu 4:0 dla Polski.

W walce piórkowej Czortek pokonał na punkty Salminena. Przeciwnik Polaka walczył nieczysto, stosując często niedozwolone chwyty. Po pierwszym chaotycznym starciu Czortek zapewnił sobie lekką przewagę w drugiej rundzie, którą to przewagę powiększył jeszcze w trzecim starciu. Stan meczu 6:0 dla Polski.

8:0 DLA POLSKI

W wadze lekkiej — Woźniakiewicz wygrał wysoko na punkty z Ahti Lehtinenem. Przeciwnik Woźniakiewicza walczył również nieczysto, ale Polak znalazł sposób na Fina, niedopuszczając go poprostu przez cały czas do głosu, bijąc ze swej strony często i celnie z dystansu, i wygrywając wysoko i pewnie. Polska prowadzi 8:0.

SUKCES KOLCZYŃSKIEGO

W półśredniej — Kolczyński odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad Rossim. Polak miał we wszystkich trzech rundach miażdżącą przewagę. Nie zdołał jednak znokautować niezwykle wytrzymałego Fina. Rossi wytężył wszystkie siły, aby mimo żywiołowych ataków Polaka nie ależć się na [illegible] i w rezultacie przegrał jedynie na punkty. Stan meczu 10:0 dla Polski.

PUNKTY DLA FINLANDII

W wadze średniej — Suhonen odniósł jedyne zwycięstwo dla Finlandii bijąc na punkty Pisarskiego. Było to najładniejsze spotkanie dnia. Suhonne miał lekką przewagę we wszystkich starciach, wygrywając zasłużenie na punkty. Stan meczu 10:2 dla Polski.

OSTATNIE PUNKTY

W wadze półciężkiej — Szymura znokautował w drugiej rundzie Forssa. Polak znacznie silniejszy i lepszy technicznie wygrał wysoko i pewnie pierwszą rundę, a w pierwszych sekundach drugiego starcia celnym sierpowym powalił Fina na ring. Polska prowadzi 12:2.

W wadze ciężkiej — Łukowski wygrał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z Karpinenem. Obaj pięściarze walczyli bardzo prymitywnie. Walka przez cały czas chaotyczna. Przy czym ciosy zadawane były przez obu zawodników przeważnie na oślep. Akcje miały charakter przypadkowych pociągnięć i niejednokrotnie zarówno Łukowski i Karpinen mieli sposobność rozstrzygnięcia walki. Szczęście dopisało w końcu Łukowskiemu, który w trzeciej rundzie wyzyskał chwilowe załamanie się Fina, zapewniając sobie przewagę i zwycięstwo.

Sukces Kusocińskiego w Berlinie
Rekord Polski na 3000 m.

BERLIN, 12. 3. W niedzielę wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Głównym punktem programu był bieg na 3000 m., w którym Kusociński stoczył pojedynek z elitą biegaczy niemieckich.

Na twardej bieżni, do której Polak nie jest przyzwyczajony, walcząc z koalicją niemiecką, Kusociński zdołał zająć drugie miejsce w czasie 8:31. Wynik ten jest lepszy od rekordu Polski w hali. Po drodze Kusociński zresztą poprawił również rekord Polski na 2000 m.

Przez pierwszych 8 okrążeń prowadził Kusociński w dobrym tempie i wydawało się, że bieg wygra. Tymczasem na 9-ym i 10-ym okrążeniu zamknięty przez trzech zawodników niemieckich Polak został zepchnięty na czwartą pozycję. Kusociński jednak nie rezygnuje, przyśpiesza tempo i mija dwóch Niemców. Nie udało mu się jednak dojść znajdującego się w świetnej formie Syringa, który w rezultacie wygrał bieg o 0,8 sekund przed Polakiem.

Drugi z Polaków Danowski, który startował na 75 m. w międzybiegu, zajął wyraźnie drugie miejsce w czasie 8:6, ale sędziowie przyznali mu dopiero 4-te miejsce niedopuszczając go w ten sposób do rozgrywki finałowej.

Zwycięstwo na dwu frontach
Pięściarze zwyciężają Łotyszów
Słaby poziom walki

RYGA, 12. 3. Druga reprezentacja bokserska Polski rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Łotwy, bijąc ją 10:6. Jakkolwiek zwycięstwo Polski nie ulegało wątpliwości, nie przyszło ono jednak łatwo. W niektórych konkurencjach okazało się, że pięściarze łotewscy poprawili się znacznie, podczas gdy niektórzy nasi zawodnicy wykazali słabszą formię niż oczekiwano.

W wadze muszej — **Lendzin pokonał Caune**, mając ogromną przewagę we wszystkich trzech starciach. Łotysz skończył walkę zupełnie wyczerpany.

W koguciej — **Sobkowiak wygrał z Trusisem.** Walka była słaba i Sobkowiak wyraźnie oszczędzał swą prawą rękę kontuzjowaną niedawno w Warszawie. Stan meczu 4:0 dla Polski.

W piórkowej — **Skałecki przegrał nieznacznie z Tregersem.** Przyznanie zwycięstwa Tregersowi krzywdzi wyraźnie Polaka. Stan meczu 4:2 dla Polski.

W wadze lekkiej — **Kowalski wygrał z Knisisem.** Pierwsze dwie dwie rundy Polak wygrał wysoko. W trzeciej nadział się niespodziewanie na cios Łotysza i znalazł się przez moment na deskach. Polak wstał po chwili i do końca spotkania nadal panował nad sytuacją. Polska prowadzi 6:2.

W wadze półśredniej — **Jarecki przegrał z Tiasto.** Łotysz stoczył swą 250-tą walkę w karierze bokserskiej i oczywiście dołożył wszelkich starań, aby wyjść z niej zwycięsko. Stan meczu 6:4 dla Polski.

W wadze średniej **Szułczyński wygrał z Rebinszem.** Łotysz walczył tchórzliwie i Szułczyński mimo, że nie był w formie zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Stan meczu 8:4 dla Polski.

W wadze półciężkiej — **Klimecki przegrał z Meilusem.** Meilus przeważał w ostatnich starciach i wygrał zasłużenie. Stan meczu 8:6.

W wadze ciężkiej — **Białkowski pokonał Steina** przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Łotysz początkowo dostaje szereg ciosów, które go zwalają dwukrotnie na deski. W trakcie dalszej walki jeden z ciosów Steina z kolei zwala na ring Białkowskiego.

W drugim starciu, sędzia, gdy Stein znalazł się znowu na deskach, przerwał nierówną walkę.

Ostateczny stan meczu 10:6 dla Polski.

O mistrzostwo Polski
w koszykówce męskiej

W Warszawie odbyły się dwa dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. Polonia pokonała KPW Ognisko (Wilno) 42:22 (19:11) i wygrała z mistrzem Polesia WKS Pancerni z Brześcia 69:34 (35:11). Warszawa weszła do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

W Krakowie Cracovia pokonała Brygadę 44:10 (17:8) i KPW Katowice 27:20.

W Toruniu KPW Poznań pokonało WKS Grodno 54:18 (23:9) i KSM Toruń 74:19 (33:9).

We Lwowie Wisła — AZS Lublin 40:32 (14:19), AZS Lwów — Wisła 48:35 (27:12). AZS Lwów — AZS Lublin 40:35 (18:16).

Na boiskach piłkarskich
całej Polski

W Łodzi Polonia (Warszawa) — Union Touring 2:0 (2:0). W Starachowicach Warszawianka KS Starachowice 3:1 (1:0). W Radomiu Garbarnia — KS Broń 4:2 (2:1). W Krakowie Cracovia — Krowodrza 9:1 (3:1). W Poznaniu Warta pokonała „Stomil" 8:1 (4:1).

Międzynarodowe zawody kolarskie

W cyrku warszawskim odbyła się w niedzielę międzynarodowa impreza kolarska z udziałem zawodników niemieckich. Program zawodów obejmował wyścigi na rolkach o zimowe mistrzostwa Warszawy i pokazy.

Tytuł mistrza zimowego Warszawy zdobył Kapiak Józef (jur) w czasie 3:15.8 i 3:18,2 przed Napierałą (Syrena). Nieciejowskim i Starzyńskim.

Na zakończenie odbył się mecz piłki rowerowej, w którym mistrzowie Prus Wschodnich bracia Bahr pokonali braci Poręb 5:4

Echa strajku w „Vacuum"
w oświetleniu pracowników

Od ogółu pracowników firmy „Vacuum Oil Co" otrzymaliśmy list następujący:

Wobec obszernego „wyjaśnienia" sprawy strajku okupacyjnego w firmie Vacuum Oil Comp., zamieszczonym przez dyrekcję tej firmy w części prasy codziennej w dniu 12 bm. — Zarząd Związku oświadcza, że dyrekcja firmy Vacuum Oil Comp. przedstawiła genezę zatargu i jego przebieg jednostronnie, tendencyjnie i niezgodnie z rzeczywistością.

Zarząd Związku stwierdza, że sprawa zatargu wynikłego pomiędzy pracownikami firmy Vacuum Oil Comp. a dyrekcją z powodu zwolnienia 12 osób z pośród delegacji pracowniczej poddana została, za zgodą obu stron, orzeczeniu arbitrażowemu głównego inspektora pracy, w związku z z czym strajk okupacyjny przerwano w dniu 10 bm. o godzinie 18.45 i nazajutrz, tj. w dniu 11 bm. o godzinie 8-mej wszyscy pracownicy przystąpili do pracy; tym samym Zarząd Związku uprawniony był całkowicie do mniemania, że bezpośredni spór pomiędzy dyrekcją firmy a Związkiem jest załatwiony.

W tym stanie rzeczy uważając, że przeniesienie sporu na łamy prasy nie daje się pogodzić z faktem poddania go rozstrzygnięciu arbitrażowemu, uchylamy się w chwili obecnej od wszelkiej polemiki prasowej i jednostronnego oświetlania faktów. W ten sposób czynimy zadość obowiązkowi lojalności w stosunku do arbitra i oczekujemy ze spokojem jego orzeczenia, w wyniku którego wszelkie fakty ze strajkiem związane znajdą właściwe oświetlenie.

Ze swej strony musimy dodać, że wyjaśnienia „Vacuum", o których mowa, zamieszczone były w pismach jako płatne ogłoszenia.

R A D I O

WTOREK 14. III

6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert solistów instrumentalnych (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Audycja z płyt. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Pogadanka. 17.35 Audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.05 „Mignon" — opera Thomasa. 21.05 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 22.27 Szkic literacki. 23.10 Dziennik. 23.15 Przegląd prasy.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.50 „Koń Przewalskiego" — dr. Jan Żabiński.
17.00 Koncert kameralny.
20.05 „Mignon" — opera A. Thomasa.

WARSZAWA II.

14.00 Trio P. R. 15.00 Koncert rozrywkowy. 15.50 Muzyka fortepianowa Mozarta (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka lekka (płyty). 21.25 Koncert Młodych Muzyków. 22.20 Szkic literacki. 22.40 Utwory K. Szymanowskiego. 23.00 Muzyka J. S. Bacha w interpretacji Adolfa Buscha (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Audycja słowno - muzyczna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka popularna. 0.25 Audycja. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Z utworów Ignacego Paderewskiego. 1.25 „Burek Pana Jezusowy" — fragment z „Chłopów". 1.35 Chór Cecyliański w Warszawie. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Muzyka ludowa.

ŚRODA, 15. III.

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Lekkie suity.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Nasz koncert. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Pogadanka. 16.35 Pieśni o Męce Pańskiej. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja. 18.40 „Dyskutujmy". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.35 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert z okazji święta narodowego Węgier. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Ochrona pamiątek wojskowości.
21.00 Opowieść o Chopinie. Gra Józef Turczyński.
22.00 Koncert z Budapesztu z okazji święta narodowego Węgier.

WARSZAWA II.

14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Koncert popularny. 15.43 Trzy słynne sonaty fortepianowe Beethovena (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka. 21.05 Muzyka lekka (płyty). 22.05 „Zawiść" — fragment z powieści. 22.25 Koncert solistów. 23.00 Utwory symfoniczne Rimskij - Korsakowa (płyty).

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Duet harmonistów. 20.40 „Białowieskie noce" — powieść.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Na swojską nutę. 1.20 Obrazek ludowy. 1.30 Suita melodii ludowych. 2.00 „Legendy Warszawy" — pogadanka. 2.10 Gra zespół Rynasa.

Wybory na U.J.P.

W niedzielę odbyły się w Warszawie w Szkole Głównej Handlowej wybory do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Handlowej.

W głosowaniu na prezesa — na kandydata listy nr. 1 przedstawiciela młodzieży narodowo - radykalnej padło 254 głosy, kandydat demokracji skupił 61 głosów a „Falangi" 41.

W głosowaniu na zarząd lista nr. 1 narodowa skupiła 246 głosów, lista 2 — demokraci — 66, a „Falanga" 45.

Również w niedzielę odbyły się wybory w Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. P.

W głosowaniu do zarządu zwyciężyła lista narodowo-radykalna, która przeprowadziła cały zarząd en bloc z p. Witoldem Rytlem na czele. W komisji kontrolującej rozdział mandatów wypadł następująco: Młodzież narodowo-radykalna 8, Str. Narodowe 6, Falanga 1, a w sądzie koleżeńskim narodowo - radykalna lista 9, a Str. Nar. 6.

Czyżby jeszcze jeden rozłam
w Związku Młodej Polski

Przed zjazdem okręgowym kierownictwa Związku Młodej Polski, doszło do silnych tarć wśród członków komendy głównej i komendy okręgu warszawskiego Z. M. P.

Kilku członków Z. M. P., zajmujących w tej organizacji stanowiska dość eksponowane rozesłało do redakcji niektórych pism warszawskich oświadczenie, że ponieważ Z. M. P. „zawiódł nadzieje prawdziwych narodowców" i „działa wbrew deklaracji ideowej" — wypowiadają posłuszeństwo komendantowi głównemu ZMP, mjr. Galinatowi.

Są to: Witold Mojsiejewicz, zastępca szefa organizacji w komendzie głównej, redaktor „Jutra Polski", Zygmunt Gałązka, kierownik prac w Og. Pol. Komendzie drużyn szturmowych Z. M. P., komendant oddziałów Powiśle, Czerniaków, Mokotów, Teofil Narolewski, inspektor okręgu stołecznego Z. M. P., komendant oddziału Ochota, Wola oraz Sergiusz Zyndram - Kościałkowski, szef prasy i propagandy okręgu stołecznego Z. M. P.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 281.30, Bruksela 89.10, Londyn 24.86, Montreal 5.29,5, Nowy Jork 5.30, Nowy Jork (kabel) 5.30,25, Oslo 125.05, Paryż 14.07, Sztokholm 128.10, Zurych 120.55.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 97.25, II em. 97.00, 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 101.00; dolarówka, 44.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 68.25, (drobne) 68.13; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.50; 5 proc. konwersyjna (drobne) 64.50 — 68.50,

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.25 — 65.50; 5 proc. Warszawy 77.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.25 — 74.00 (po 1.000 zł.) 75.00; 4 i pół proc. oblig. warsz. V em. 63.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50, żyto 14.25 — 14.75, jęczmień 18.25 — 18.50, owies I st. 15.75 — 16.00, gryka 20.50 — 21.00, rzepak oz. 48.50 — 49.50, wyka 21.00 — 22.00, groch polny 23.50 — 25.50; koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.50 — 38.50, gatunek II 30.50 — 32.00, żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12.75 — 13.25; średnie 11.75 — 12.25 miałkie 11.75 — 12.25, żytnie 9.75 — 10.50, makuchy lniane 22.50 — 23.00 makuchy rzepak. 14.00 — 14.50, siano prasowane 8.00 — 8.50, słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Poświęcenie Domu Żołnierza
w Poznaniu

W dniu 19 marca b. r. odbędą się w Poznaniu uroczystości otwarcia, poświęcenia i przekazania władzom wojskowym Domu Żołnierza.

Uroczystości rozpoczną się polową Mszą świętą odprawioną przez J. Em. ks. Bp. Dymka przed Domem Żołnierza przy ul. Ratajczaka. Sam akt otwarcia i przekazania Domu odbędzie się o godz. 10.25, poczem nastąpi defilada oddziałów wojskowych.

O godz. 18. 15. odbędzie się uroczysta akademia.

W Bratysławie panuje spokój

Odprężenie w całej Słowacji

Przemówienie premiera Sidora

BRATYSŁAWA, 12. 3. Dziś w Bratysławie panował przez cały dzień absolutny spokój.

Wieczorem przed mikrofonem radia słowackiego premier Sidor wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że urząd, jaki mu powierzono, będzie sprawował mając na względzie dobro wszystkich Słowaków. **Pierwszym zadaniem rządu jest zabezpieczenie Bratysławie i Słowacji spokoju i porządku.** Cała władza przeszła z powrotem do organów cywilnych. Odwołaliśmy wszystkie nadzwyczajne zarządzenia wojskowe. Wszyscy żandarmi czescy, którzy przybyli z Czech i Moraw zostali odwołani i mają w ciągu 24 godzin opuścić Słowację.

Zarządziliśmy — mówił Sidor — **aby zwolniono wszystkich aresztowanych, posłów, komendantów rozmaitych stopni gwardii księdza Hlinki, starostów oraz urzędników.** Jest ich około 150 do 200 osób. **Ci, którzy znajdują się w więzieniach słowackich, zwolnieni będą w ciągu 24 godzin, ci, którzy zostali wywiezieni do więzień morawskich lub czeskich mają w ciągu 48 godzin powrócić do Słowacji, jako wolni obywatele.**

Premier Sidor podkreślił, że inicjatywa ostatnich wypadków, tzw. dymisja rządu Tiso, nie wyszła od niego, a tymbardziej nie wyrażał **on swej na to zgody, jedynie złożył protest przeciw** postępowaniu **władz** skierowanego przeciwko Słowakom i Słowacji.

Obecnie, mówił premier, cała **władza** w Słowacji **wróciła** do organów cywilnych. **Nie możemy się jednak zgodzić na to, aby niektóre niepowołane czynniki mieszały się do wykonywania władzy cywilnej.**

Dalej premier wezwał wszystkich Słowaków, by nie dawali posłuchu rozmaitym agitatorom i wyraził nadzieję, że wkrótce uda się nawiązać jaknajserdeczniejsze stosunki z organami bezpieczeństwa i z wojskiem.

Na wniosek prezydium sejmu — mówił premier — prezydent republiki odroczył zwołanie sejmu słowackiego z 14 marca na 28 marca. **Premier Sidor wystąpi 28 marca w sejmie z exposé, w którym wyłoży program rządu. Premier zapowiedział, że na tym posiedzeniu** przedstawi **szereg projektów ustaw rządowych, wreszcie wezwał** Słowaków do wykazania zaufania dla rządu.

Wielka bitwa w Transjordanii

15 bombowców w akcji

Nasilenie walk w Palestynie

LONDYN, 12. 3. Wczoraj na pograniczu Transjordańsko - palestyńskim wojska brytyjskie stoczyły wielką bitwę z usiłującymi przedostać się na terytorium Palestyny powstańcami arabskimi.

Bitwa ta była pierwszą większą potyczką, stoczoną na ziemiach Transjordanii. Po raz pierwszy również w historii walk palestyńskich Anglicy użyli w niej ciężkich samolotów bombowych, z których dwa zostały poważnie ostrzelane przez powstańców.

Bitwa rozpoczęła się wczoraj popoł. na wzgórzach odległych o 8 mil od Jordanu. Wojskami brytyjskimi, w których skład weszła transjordańska straż graniczna, **legion arabski** oraz 15 bombowców **dowodził** osobiście naczelny dowódca wojsk transjordańskich pułkownik armii brytyjskiej Christal.

Pilot samolotu, na którym znajdował się płk. Christal, został ciężko ranny, jednakże zdołał dotrzec do swej bazy lotniczej i tam szczęśliwie wylądować, ratując w ten sposób pułkownika od wpadnięcia w ręce arabskich powstańców.

Po stronie brytyjskiej zabity został oficer angielski i 4 żołnierzy z legionu arabskiego, walczącego z powstańcami arabskimi pod rozkazami słynnego już dziś pułkownika Glubb. Powstańcy straciwszy 45 zabitych, rozproszyli się.

Ze wszystkich stron Palestyny dochodzą wieści o wznowieniu akcji powstańców arabskich. Wojska brytyjskie stoczyły szereg mniejszych potyczek, biorąc do niewoli licznych powstańców i sabotażystów.

Odżydzić izby lekarskie!

Stworzenia „żydowskich kół wyborczych"

domaga się zjazd lekarzy

W niedzielę odbyło się w sali odczytowej Domu Katolickiego w kinie „Roma" zebranie poświęcone sprawie reorganizacji izb lekarskich w celu wydzielenia „koła żydowskiego", zwołane przez sekcję lekarzy wolnopraktykujących warszawskiego oddziału Z. L. P. P. Na zebranie przybyło 354 lekarzy oraz przedstawiciele innych środowisk lekarskich z Polski, jak również przedstawiciele wolnych zawodów z Warszawy.

Zebranie zagaił **dr. Jastrzębski,** prezes sekcji, powołując na przewodniczącego **dr. Henryka Le Brun** oraz do prezydium p. pułk. **dr. Czyża, dr. Wołodźko,** prezesa okręgu wileńskiego, **dr. Sobańskiego** z Warszawy, **dr. Sylwestrowicza, Gałęzowskiego, Marczyńskiego** oraz przedstawiciela oddziału kieleckiego.

Główny referat wygłosił p. **dr. Gałęzowski** z Warszawy, proponując wprowadzenie statutowych zmian, gwarantujących wpływ czynnika polskiego w samorządzie lekarskim. **Stronę ideową referował dr. Sylwestrowicz,** przedstawiając całokształt walki na terenie odżydzenia świata lekarskiego z punktu widzenia zawodowego.

Następnie przedstawiciel adwokatury polskiej mec. **Eugeniusz Dmowski,** w pięknym przemówieniu **witając zebranych,** przedstawił analogiczne **wysiłki** na terenie adwokatury o odżydzenie stanu adwokackiego. W imieniu świata inżynierskiego przemawiał **inż. Mioduszewski,** który również zilustrował wysiłki świata technicznego w walce z żydostwem na terenie przemysłu.

W serdecznych słowach przemówił przedstawiciel lekarzy dentystów **Janusz Szajewski** i świata farmaceutycznego mgr. **Machnikowski.** Następnie przedstawiciele okręgów z całej Polski składali kolejno sprawozdania, przy czym przedstawiciel Wilna **dr. Czeladzin** był gorąco oklaskiwany za prostotę słów i serdeczność przemówienia, ilustrującego ciężkie warunki walki lekarzy o odżydzenie kresów wschodnich.

Zebranie zakończyło przyjęcie przez aklamację następującej rezolucji:

„Na całym terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem ziem zachodnich, lekarze żydzi stanowią siłę decydującą o składzie władz izb lekarskich, gdyż tworzą solidarne skupienie narodowościowe, dochodzące do 75 proc. wszystkich lekarzy (np. miasto Łódź); w tych warunkach przeprowadzane wybory do izb lekarskich nie dają żadnej gwarancji, że izby będą rzeczywiście stały na straży „etyki, godności i sumienności zawodowej wśród członków", co stanowi ich **ustawowy obowiązek, oraz że będą broniły należycie polskiej lekarskiej racji stanu. Wobec tej groźnej sytuacji Związek Lekarzy Państwa Polskiego po dokonaniu odżydzenia swych** szeregów uważa za swój obowiązek wobec Narodu i przyszłych pokoleń lekarskich rozpoczęcie akcji odżydzenia izb lekarskich przez wydzielenie lekarzy żydów w oddzielne „koła wyborcze", aby w ten sposób uniemożliwić głosom żydowskim zaważenie na szali wyborów".

Premier Chamberlain projektuje

Wszechświatową konferencję pokojową

w sprawie ograniczenia zbrojeń

LONDYN, 12. 3. Niedzielna prasa angielska ogłasza wiadomości o zamierzonej jakoby przez premiera **Chamberlaina konferencji wszechświatowej w pierwszym rzędzie w sprawie ograniczenia zbrojeń.**

„Sunday Express" twierdzi, że gabinet brytyjski projektuje zwołanie konferencji wszechświatowej dla przedyskutowania spraw zbrojeń, kolonii i rynków.

Wedle dziennika, premier Chamberlain zawiadomić miał nawet szereg stolic, że zwoła konferencję tego rodzaju z chwilą, gdy będzie przekonany, że posiada ona szanse powodzenia.

Gazeta przyznaje, że najpierw będzie musiała być dokonana poważna praca przygotowawcza, aby możliwe było opracowanie porządku dziennego tak, aby mniejsze sprawy nie utrudniały szans powodzenia spraw głównych. **Według dziennika, pierwsze wstępne kroki już są poczynione w drodze dyplomatycznej, choć na razie nieoficjalnie.**

Ograniczenie zbrojeń

Najpierw miałaby być zwołana konferencja w **sprawie ograniczenia zbrojeń,** zaś w razie jej powodzenia i wytworzenia odpowiedniej atmosfery, dyskusja objęłaby szersze problemy, jak kwestia nowego podziału obszarów kolonialnych z uwzględnieniem interesów państw nie posiadających kolonii.

Rozmowy

Również „Sunday Dispatch" czyni podobne przypuszczenia, wiążąc wczorajsze rozmowy lorda Halifaxa z ambasadorem Włoch Grandim i francuskim Corbin z inicjatywą brytyjską, mającą na celu zagadnienie różnic włosko-francuskich.

Premier Chamberlain — jak **twierdzi gazeta — planuje zwołanie** do Londynu wszechświatowej konferencji pokojowej i jakoby otrzymać miał od Roosevelta przyrzeczenie poparcia tego projektu.

Głosy francuskie

PARYŻ, 12. 3. Prasa paryska przynosi obszerne informacje z Londynu na temat projektów wielkiej akcji dyplomatycznej, przygotowywanej rzekomo przez premiera Chamberlaina w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej. „Le Temps" w artykule wstępnym nawoluje do traktowania powyższych doniesień z jak największą rezerwą, podkreślając, że dotychczas żaden zainteresowany rząd nie spotkał się z tego rodzaju propozycją nawet w formie informacji.

Jednak nie jest rzeczą wykluczoną, jak pisze „Temps", że **Chamberlain zamierza podjąć taką czy inną inicjatywę utrzymaną w ramach układów monachijskich i deklaracyj niemiecko-brytyjskich i francusko-niemieckiej,** które przewidują procedurę konsultacji na wypadek poważnego kryzysu. Lecz co innego oznaczałoby zwołanie prawdziwej konfrencji międzynarodowej, któraby miała na celu uregulowanie całokształtu spraw i to w momencie, gdy warunki moralne i polityczne niezbędne dla powodzenia tego rodzaju przedsięwzięć nie istnieją.

Pewne oznaki odprężenia istotnie nie zaznaczyły się ostatnio i pewne dane, dotyczące rewindykacji stosunkowo umiarkowanych a w każdym razie bardziej różnych od żądań prasy włoskiej, które Rzym jakoby zamierza sformułować, wywołały w ostatnich dniach w Anglii pewien optymizm.

Incydenty graniczne i walki partyzantów

na Dalekim Wschodzie nie ustają

HSINKING (Mandżukuo), 12.3. W niedzielę rano około 70 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę mandżurską i posunęło się około 100 metrów w głąb terytorium Mandżukuo w pobliżu posterunku granicznego „h" i przejściowo zajęły ten posterunek. Po godzinnej walce żołnierze sowieccy zostali odparci przez japońską straż graniczną z ciężkimi stratami. Straty japońskie wynoszą 4 rannych.

Z powodu stałego powtarzania się incydentów granicznych, rząd mandżurski złożył w Moskwie energiczny protest.

DESANT JAPOŃSKI NA „WYSPIE FRANCUSKIEJ"

KANTON, 12.3. Japończycy dokonali desantu na t. zw. „wysepce francuskiej", położonej w delcie rzeki Perłowej pomiędzy miejscowościami Szitou i Whampoa, wypierając z wysepki partyzantów chińskich i zdobywając 15 karabinów maszynowych.

ODNALEZIONO ZWŁOKI KS. COCCHI

PEKIN, 12.3. Wojska japońskie, które zajęły miejscowość, odległą o 11 km na zachód od m. Kwohsien w północnej części prowincji Szansi, odnalazły zwłoki włoskiego misjonarza O. Franciszkanina ks. Cocchi, którego wraz z kilkoma chińskimi klerykami porwali w ubiegły poniedziałek chińscy komuniści.

Los chińskich kleryków jest nieznany.

10.410.000.000 JEN WYDATKÓW JAPONII

TOKIO, 12.3. Agencja Domei donosi, że całość wydatków japońskich na r. 1939—40 łącznie z budżetem zwyczajnym, nadzwyczajnym budżetem wojskowym i dodatkowymi kredytami wyniesie łącznie 10.410.000.000 jen.

SZANGHAJ, 12.3. Wojska japońskie zadały decydującą klęskę 5-tysięcznemu oddziałowi chińskich partyzantów, działających w obszarze m. Tafangczi na południowy zachód od m. Haiczou. Chińczycy stracili ponad 2 tys. zabitych, dwie haubice i 6 karabinów maszynowych.

STAŁA KOMUNIKACJA W NIESTAŁYCH WARUNKACH

SZANGHAJ, 12.3. Dnia 14 marca nastąpi otwarcie regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy obecną siedzibą marsz. Czang-Kai-Szeka m. Czungking a m. Hanoi w Indochinach francuskich z lądowanie w m. Yunanfu. Dowodzi to mimo wszystko dziwnego „stabilizowania się" stosunków wojennych.

Zaprzysiężenie ministrów

PRAGA, 12. 3. Prezydent republiki dr. Hacha przyjął dziś w godzinach południowych na Zamku na audiencji trzech bawiących w Pradze ministrów nowego rządu słowackiego: Sokoła, Stano i Hrncziara, którzy złożyli na ręce prezydenta przysięgę.

Rotę przysięgi odczytał w języku słowackim dr. Rakszany. Po złożeniu przysięgi wszyscy trzej ministrowie wyjechali do Bratysławy.

Premier Sidor oraz ministrowie Zatek i Fricz, którym dekrety nominacyjne doręczone były w Bratysławie, zostaną zaprzysiężeni jutro na audiencji u Prezydenta.

Bitwa powietrzna nad Madrytem

ułatwiła pracę samolotów narodowych

PARYŻ, 12. 3. Informacje z Hiszpanii donoszą o całym szeregu częściowych, lecz poważnych sukcesów wojskowych gen. Miaja nad odziałami komunistycznymi.

Tym nie mniej sytuacja w Madrycie w dalszym ciągu nie jest wyjaśniona i walki na przedmieściach miasta, otaczających czerwonym pierścieniem komunistycznym centrum, opanowane przez gen. Miaja, trwają w dalszym ciągu.

W sobotę w południe doszło nad miastem do powietrznej bitwy pomiędzy samolotami gen. Miaja, a samolotami komunistycznymi. — Walki te, według komunikatów urzędowych sztabu gen. Miaja, przybrały charakter niepoważny. Samoloty obu stron, noszące te same znaki rozpoznawcze nie mogły się wzajemnie rozpoznać i cała bitwa, trwająca z górą godzinę ograniczyła się do ostrzelania na oślep przez poszczególne samoloty z karabinów maszynowych bez żadnych większych wyników.

Korzystając z tej bitwy pomiędzy obu eskadrami samoloty gen. Franco dokonały dłuższego nalotu na Madryt, zrzucając na miasto proklamacje i wypuszczając rakiety, które widocznie były sygnałami porozumiewawczymi ze zwolennikami rządu narodowego, ukrywającymi się i przygotowującymi jakąś akcję na terenie samego Madrytu.

Wojska narodowe jeszcze przez tydzień mniej więcej zdecydowane są obserwować przebieg walk na terenie miasta, zaś na 19 marca gen. Franco przygotowuje decydujące uderzenie, aby owładnąć Madrytem.

Złóż ofiarę na F.O.M.

REDAKCJA Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 8 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganka 34 135 Kalisz Rzeznicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wysocki — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny. Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121